Nr. 253. | Kraków, Środa 21 Września 1892. | Rocznik IV

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

PANEM ET CIRCENSES!

Tak wołał niegdyś próżniaczy lud rzymski, żądając uczt i igrzysk od swoich cezarów.

Okrzyk ten, choć w innym duchu i z innych powodów, dzisiaj powtórzyć wypada. Wobec faktycznie już i urzędowo istniejącej u nas cholery azjatyckiej, bronić należy całą siłą punktów najsłabszych, pospieszać do tych wyłomów, którędy nieprzyjaciel najłatwiej przecisnąć się może. Wyłomem takim — to przytuliska nędzarzy, owe prawdziwe nory trujące organizm więzienną ciemnością, wilgocią i brudem: bo epidemja i nędza, to dwie rodzone, nierozłączne siostrzyce. Przepisy nic tu nie pomagają. Jak śmieszną bowiem byłoby rzeczą, gdyby lekarz żebrakowi przepisał Ems lub Ostendę, tak niemniej śmiesznem by było nakazywać desinfekcję temu, kto nie ma za co kupić karbolu, nakazywać dobre odżywianie się, gdy kogoś stać tylko na kawałek chleba i kwaśny ogórek, żądać schludności w odzieniu od tych, których całym majątkiem jest garść łachmanów i jedna koszula.

Wszelkie przepisy odnośnie do takiej ludności, byłyby tylko ironią. Potrzeba więc **z a j ą ć s i ę** nędzarzami, potrzeba kosztem publicznym zaopatrzyć ich w najpierwsze potrzeby, mieszkanie, pokarm, odzienie. Słowem chleba dla nich, **p a n e m**, woła dziś wymowna ich orędowniczka — cholera!

Jest i druga słaba strona społeczeństwa w zachowaniu się wśród epidemii. Tą słabą stroną jest zazwyczaj pewne **o d o s o b n i a n i e** jednostek, pewien zastój w ruchliwości i życiu publicznem. Człowiek jest *animal sociale*, **t o w a r z y s k ą** istotą i stąd to pochodzi, że największym dlań bodźcem otuchy, śmiałości, humoru—jest **w s p ó l n o ś ć, z b i o r o w o ś ć**. Tak żołnierz choćby był bojaźliwym, mężnie walczy, gdy stanie w szeregu: tak student lękliwy jak trusia, nabiera odwagi, gdy znajdzie się w klasie i chętnie płata najzuchwalsze figle pospołu z kolegami. Podobnie rzecz się ma we wszystkich stanach i warstwach społeczeństwa, gdy jakiekolwiek grozi niebezpieczeństwo. Łączność, życie towarzyskie — to najskuteczniejsze lekarstwo.

Przeciwnie zaś nic tak nie działa deprymująco, jak samotność, brak ruchliwego życia i bezczynność. Zrazu obawa budzi się w sercu, obawa ta przechodzi następnie w małoduszność i zwątpienie, zwątpienie zaś połączone z ustawiczną a strachliwą refleksją na stan swego zdrowia, usposabia istotnie organizm do tej słabości, którą wyobraźnia wciąż jest zajęta. Znany jest przykład eksperymentu lekarskiego na zupełnie zdrowym dokonany człowieku, któremu za nagrodą kazano się położyć do łóżka, gdzie rzekomo umrzeć miał ktoś na cholerę. Łóżko było czyste nagroda ponętną, człowiek ów zdrowym — a jednak nim weszło słońce, wyobraźnia zrobiła swoje, w łóżku znaleziono trupa i sprawdzono na nim rzeczywistą cholerę. Choćby przykład ten był nieco ubarwiony, tę prawdziwą daje jednak naukę, że starać się należy przedewszystkiem, aby wśród epidemji usuwać bojaźń, rozrywać fantazją, dodawać otuchy. Wszelkie więc uszczuplenie godziwych rozrywek i zajęć, nie dodatnio, ale ujemnie wpływać musi na społeczeństwo. Potrzeba owszem pomnożyć rozrywki uszlachetniające umysł, i dać możność ogółowi brania w nich udziału. Koncerty, odczyty, wieczorki wokalne, muzykalne lub deklamacyjne, a szczególnie częsta muzyka na placach publicznych, oto drugi środek roztropny, którego od opiekunów miasta spodziewać się należy — oto nasze *circenses*. Tak więc nie uczt i igrzysk pogańskich, ale „chleba naszego powszedniego" **d l a b i e d n y c h**, a **u c z c i w e j, s z l a c h e t n e j w e s o ł o ś c i d l a w s z y s t k i c h** żądamy, wołając po chrześcijańsku: *panem et circenses!* Wynikiem spełnienia tej prośby naszej będzie swobodny spokój, łączność i miłość wzajemna. Jeśli nadto przystąpi do tego spokój wypływający z czystego sumienia, wtedy wmiast strachu panicznego lub lekkomyślnej brawury, będziemy mieli tę spokojną odwagę, która wsparta troskliwem staraniem o schludność i porządek, nie pozwoli cholerze groźniejszych przybrać rozmiarów.

B. S.

Ruch katolicki wśród Serbów.

Białogród, 16 września.

Warto zwrócić uwagę na symptom, który posiada znaczenie donośne, a którym jest od niedawna na nowo poczęty ruch wśród Serbów katolickich.

Dotyczy to więcej Serbów austrjackich, aniżeli w królestwie serbskiem i Czarnogórze zamieszkałych, nie pozostanie jednak fakt przebudzenia się ducha katolickiego bez znaczenia dla wszystkich Słowian południowych.

W Czarnogórze, zwłaszcza od czasu ostatniej wojny tureckiej po okupacji znacznej przestrzeni krajów graniczących z księstwem, żywioł katolicki wzmógł się bardzo, a ponieważ katolicy stanowią tam żywioł bardziej ucywilizowany, przeto uwidocznia się wpływ dodatni katolicyzmu na sfanatyzowanych prawosławnych w sposób pożądany.

W korespondencji chcę was zaznajomić z faktami, jakie w ostatnich zaszły miesiącach w Dubrowniku, centrum Serbii katolickiej.

Na Dubrownik od dawna spoglądają już pożądliwemi oczami Chorwaci, a chociaż ludność stanowczo przyznaje się do narodowości serbskiej, wmawiają w nią agitatorzy, że jest chorwacka. Agitacja ta, aczkolwiek w gruncie rzeczy cel jej bardzo naiwny, — chodzi o prostą zmianę nazwiska, nie rzeczy — okazywała się dla Serbów katolików bardzo szkodliwą, gdyż stawała się powodem do wzajemnego zwalczania bezcelowego.

W Dubrowniku wprawdzie posiadali Serbowie katoliccy organ własny, który wychodził kilka lat — był nim *Glas Dubrovacki*; pismo to jednak upadło.

Owoż przed kilku miesiącami postanowiono na pewnem zgromadzeniu serbsko katolickich mężów zaufania, wydawać w Dubrowniku nowe pismo katolickie. Myśl ta została też wkrótce wprowadzona w czyn, bo już od lipca b. r. w mieście zaczęło wychodzić pismo *Dubrovnik*.

Redaktorem i wydawcą jest Stefan Vrčević.

Pismo to, jak w artykułach wstępnych niejednokrotnie zaznaczono, broni zakresów katolickich i serbskich w Dubrowniku, w Bośni i Hercegowinie.

Oprócz *Srpskiego Glasa*, jest ono drugiem pismem katolicko-serbskiem w Austrji, które otwarcie wywiesza sztandar katolicki, co jest objawem nader pocieszającym.

Dubrownik, którego numerów wyszło już kilkanaście, odznacza się tem, że jest redagowany w duchu umiarkowanym. Nie chce on, jak pisze, siać nienawiści wśród Serbów, bo takiem jest jego hasło: *„Jedan Boy, jedan jezik, jedan narod; složimo se* (łączmy się), *ljubimo se, braći smo Srbi!"*

W dalszym ciągu rozwijają katolicy serbscy w programie swym myśl podniesienia narodu materjalnie i moralnie, przez zakładanie Towarzystw, Kółek rolniczych i Kas oszczędności.

Polityka zagraniczna, agitacja wielkowłoska, nie znajduje uwzględnienia w programie, gdyż, jak słusznie w nim podniesiono, *„sve u svoje vrjeme"* wszystko w porze odpowiednej...

Polityka taka, jaką prowadzą niektóre zapalone głowy, skompromitowałaby Serbów, jako poddanych austrjackich i ściągnęła na nich prześladowania.

Tej pracy Serbów katolików można życzyć ze wszechmiar powodzenia; powinna też ona znaleść pomoc i uznanie wśród Chorwatów.

irz.

Ze świata finansowego.

Wiedeń 19 września 1892.

(Tendencja na targu pieniężnym. — Brak dyrektywy. — Status quo. — Zmiany poszczególnych kursów. — Taniość pieniędzy. — Stan Banku. — Ceny na targu zbożowym).

Tendencja na targu pieniężnym jest obecnie zmienną; w tych słowach streścić można sąd o chwilowej sytuacji giełdowej, a sąd ten potwierdzają codzienne zdarzenia i ciągła fluktacja kursów w ciasnych granicach, zwłaszcza takich efektów, które uchodzą jako mierniki tendencji, a które stosownie do pozycji szpekulacyjnej jednego lub drugiego z wybitnych szpekulantów podwyższają się lub obniżają w kursie o parę złotych, bez logicznych powodów, a raczej z powodów, których się szuka następnie, by upozorować spadek lub podwyżkę. Przyczyną tego zjawiska jest brak dyrektywy ze strony wielkich banków lub grup finansowych, którzy trzymają się obecnie zdala od targu, a unikają w szczególności, by kupnom lub sprzedażom, jakie wykonują na zlecenie swych komitentów nie dawano znaczenia popierania tendencji w kierunku zwyżki lub obniżki. Odpowiedzi, dlaczego tego unikają, szukać trzeba w stanie rzeczy, jaki stworzyły ustawy walutowe, które spowodowały niespodziany przypływ złota i nie oczekiwana w tej porze taniość pieniądza, a które nadto dały obu ministrom finansów bardzo obszerne pełnomocnictwa co do interesów finansowych, jakie w celu regulacji waluty mają być przeprowadzone

Gdy cena pieniądza jest bezsprzecznie podstawą do skonstruowania wartości efektu na podstawie stałego dochodu jaki przynosi, lub zmiennego jaki przynieść może, przeto dalej trwająca taniość pieniądza wpłynąć musi na utrwalenie, a częściowo także podwyższenie tych taksacyj, jakie w ostatnich czasach uznano za odpowiednie — gdy wszakże taksacje te już są bardzo wysokie, przeto dalsze ich podwyższanie zdaje się nienerom świata finansowego niebezpiecznem — starają się przeto utrzymać status quo, gdyż także reakcja nieuzasadniona ceną pieniądza lub innymi zajściami, wobec widoków, jakie łączą z wdrożeniem rokowań co do interesów finansowych, jakie mają być przeprowadzone na podstawie ustaw walutowych, nie może im być na rękę.

Skoro te rokowania podjęte zostaną, — a stać się to ma wedle ogólnej opinji w ciągu miesiąca października, wówczas otrzyma giełda kierunek jaki jej obecnie zbywa, tendencję haussującą jeśli rokowania iść będą gładko i wedle oczekiwań grupy, tendencją ku baisse zaś, jeśli rządy stawiać będą roszczenia na jakie grupa zgodzić się nie zechce. — Obecnie stara się zatem giełda utrzymać status quo, gdyż tylko ten status może być dla niej punktem wyjścia do zmiany pozycji; zmiany w taksacji poszczególnych efektów, jakie się codziennie zdarzają, nie można przeto uważać jako symptom tendencji ogólnej, lecz jako wypływ sytuacji lub skutek poszczególnych przyczyn. Zmiany te nie były zresztą znaczne; w ciągu ostatniego tygodnia obniżyła się renta majowa o 10 na 96 65, renty 4% złote podwyższyły się austrjacka o 65 na 115·85, węgierska o 30 na 112·65, kredyty spadły austrjackie 1·25 złr na 313·75 węgierskie o 1 złr. na 359 50, unionbanki i lenderbanki podwyższyły się również o 1 złr. na 243 względnie 224 50, staatsbany i lombardy o 3 złr. na 298 względnie 98 itp.

Ze pieniądz jest obecnie tanim, to jest faktem nie do uwierzenia a jednak prawdziwym. Zjawisko to tłumaczy się stanem, w jakim się Bank biletowy znajduje — tudzież ciągle jeszcze panującym zastojem w handlu zbożowym.

Do Banku przypłynęło w ostatnim tygodniu złota za 7,687.000 złr, a że równocześnie zapas biletów rządowych mniejszył się 1,213.000 złr., przeto obieg biletów bankowych zwiększył się o 8,916.000 złr. na 430,940.000 złr.

Zwiększenie się sumy banknotów w obiegu przyczynia się do pomnożenia środków pieniężnych, a to pomnożenie do potanienia procentu; skutek tego odbija się na portfelu bankowym, który umniejszył się w tym tygodniu o 3,934 000 złr. na 142,692 000 złr. podczas gdy w roku zeszłym w tym samym czasie wynosił 182,917.000 złr.

Na targu zbożowym panowała w ubiegłym tygodniu cisza, ceny wszakże zdaje się już przeszły punkt kulminacyjny najniższego stanu i zdradzały przy braku transakcji stałość a nawet częściowe polepszenie, z których prognostykować można ogólne polepszenie się cen, zwłaszcza, że składy handlarzy i magazynów młynnych już się znacznie opróżniły i zmuszają ich do poczynienia nowych zapasów, by sprostać wymaganiom codziennej konsumcji.

W ubiegłym tygodniu płacono na giełdzie zbożowej wiedeńskiej:

za pszenicę ozimą od 7·48 do 7·66
„ „ jarą „ 7·87 „ 8·07
„ żyto ozime „ 6·64 „ 6·76
„ „ jare „ 6·87 „ 7·—
„ owies „ 5 76 „ 5 83
„ kukurydzę „ 5·21 „ 5·27
„ spirytus kartofl. „ 15 75 „ 15 96

Ceny te były bez wyjątku lepsze od cen zeszłotygodniowych.

—?—

Uroczystości genueńskie.

Rzym 18 września.

Postawa prasy włoskiej wobec Francji była dotąd chwiejną; w ostatniej jednak chwili nastąpiła w duchu dla Francji przychylnym zmiana stanowcza.

Dzienniki włoskie wszystkich odcieni wyprzedzają się dziś w wynurzaniu dla Francji sympatji, której, zdaniem ich, nigdy Francja nie utraciła, gdyż co dotąd się pomiędzy obu narodami działo, było tylko skutkiem nieporozumienia.

Zapominają dzienniki włoskie, że przed rokiem jeszcze we wrześniu podczas uroczystości sedańskiej wołano w Rzymie: „Precz z Francją", „Niech żyją Niemcy!" że cała prasa włoska z nielicznym wyjątkiem prasy republikańskiej pełną była hymnów pochwalnych dla Niemiec, a nienawiści ku Francji.

Dziś pisze *Diritto*, że okrzyki wznoszone na cześć Francji w Genui i wystrzały armatnie, którymi salutowano okręty francuskie, to echa sympatji, którą żywi dla Francji cały naród włoski. *Tribuna*, organ dep. Barzilai'a podnosi, że w postawie ludu włoskiego wobec gości francuskich objawił się zdrowy zmysł polityczny Włoch, które widzą w Francji przyjaciółkę i sprzymierzeńca.

Fanfulla, okazująca dla Francji najwięcej niechęci, wyraża dziś potrzebę pielęgnowania stosunków przyjacielskich z Francją, które się w Genui zawiązały, oraz obawę, aby tego, co tak piękne nadzieje rokuje nie popsuła prasa.

Tenże dziennik wita bardzo sympatycznie projekt zwiedzenia przez flotę francuską portów włoskich. Odwiedziny te przekonałyby Francuzów — tak pisze *Fanfulla* — że cały naród włoski żywi dla Francji sympatje takie same, jakie żywił przed laty.

Fanfulla podnosi, że przyjaźń francusko-włoska daleko jest racjonalniejszą, aniżeli przyjaźń rosyjsko-francuska, gdyż Włochy i Francję łączy kultura i wspólność pochodzenia.

Dzienniki włoskie przynoszą szczegóły z pobytu francuskich oficerów w Genui, oraz przytaczają mowy, które przy różnych okolicznościach wypowiedziano. Między innemi opowiadają dzienniki włoskie, że pewien oficer francuski, dając wyraz radości z powodu przyjęcia serdecznego miał się odezwać w te słowa: Jechaliśmy do was z uczuciem przykrem jako do braci, których niepowrotnie utraciliśmy. Dziś się jednak przekonujemy, żeśmy was wcale nie stracili, że braterstwo i przyjaźń pomiędzy obu narodami, jak istniały tak i teraz istnieją".

„Piccolo della Sera" pisze, że naród włoski nie umie być niewdzięcznym. Przyznaje on, że dobrodziejstwa wyświadczyła mu Francja dlatego dla niej uczucie przyjaźni chowa.

Półurzędowa turyńska *Gazetta del Popolo*

DE JURE ET HAYDA.

Epizod szlacheckiego żywota.

Ze starego manuskryptu skopiował

21) Gryf.

(Ciąg dalszy).

Echo odbijane przez drzewa kładło nam w uszy każdy ich wyraz, a nakoniec usłyszeliśmy komendę, aby po jednemu gęsiego, wchodzili do lasu, za naszym przykładem. Wtedy p. Kostęko szeptem ponowił komendę cichego zachowania i nadto przykazał, aby mieć rusznicę na pogotowiu i wypalić skoro on da sygnał strzałem.

Nieprzyjaciel puścił się tą samą drogą co my, wysławszy naprzód działa, ciągnione przez ludzi (gdyż konie tam nie przeszłyby), aby w razie niespodziewanego attku zmiażdżyły nas z kretesem. Zrazu armaty posunęły się głębiej w las, lecz natrafiwszy na trzęsawisko ugrzęzły, oficer spędził więcej ludzi dla wydobycia ich, którzy także przy działach ugrzęźli, dopiero popłoch wszczął się ogromny, a wtedy p. Kostęko sam strzelił z góry w tę kupę, a my za nim i zdradzając swoje incognito, zawołał:

— Pal?... nabijaj i pal *de noviter*, póki starczy nabojów!

Dawaliśmy ognia bez ustanku, na chybił trafił, bo to była noc, lecz pukając w ugrzęźniętą kupkę nie bez tego, żeby jakaś zbłąkana kulka nie trafiła, gdyż dały się słyszeć jęki i klątwy, jedni wołali: „Boh za lachów wojuje," a drudzy mówili: „czort".

W tym popłochu komendant rosyjski, który sam pozostał pod lasem, kazał otrąbić reyteradę. Dopiero my widząc, że zmykają, zeszliśmy ostrożnie z naszych powietrznych posterunków, a kierowani komendą p. Kostęki otoczyliśmy tych, którzy ujść nie zdołali, było ich dziewięciu, a ci wołając „pardon" broń złożyli.

Za uciekającymi nie szliśmy w pogoń, dowiedziawszy się od naszych jeńców, że oni nad ranem mieli się połączyć z dwoma innemi oddziałami, ergo obawialiśmy się wpaść w zasadzkę. Z tej wyprawy okrom armat ugrzęzłych, które tylko zagwoździliśmy, gdyż jakaby je siła mogła wydostać z tego trzęsawiska?*) dostały się dwa jaszczyki prochu, które rozbiwszy nabraliśmy każdy ile go się wlazło w torby i ładownice. Prócz tego dwanaście koni z pod owych dział, których nierozumiem dlaczego rejterujący ze sobą nie uprowadzili; rozegraliśmy je między sobą na losy, mnie fortuna faworyzowała, bo mi się dostał koń najlepszy, doskonały pod siodło; zawdzięczając losowi, darowałem mego podjezdka pewnemu szlachcicowi Wołyńskiemu, który przywędrował pieszo.

Najsowitszą naszą nagrodą, którą merytował swoim dowcipem i przytomnością umysłu p. Kostęko, byli nasi jeńcy, których jeszcze w Barze niewidziano, bo ci pierwsi byli z wypraw konfederackich. Z tej racji powrót nasz powitano tryumfem, obnoszono nas po mieście na rękach, a biednych jeńców za nami prowadzono.

P. starosta Warecki, chcąc upamiętnić ten dzień, a dystyngwować p. Kostękę, ofiarował mu szarżę Wiceregimentarza konfederacji, atoli on ze skromną prostodusznością awansu nie przyjął, exkuzując się:

— Dziękuję jegomość panu staroście, ale *non sum dignus*, jeszcze pójść na „nagankę" co to potrafię, ale regimentarzować, to nie moja ręka.

Zaprawdę, nie napotykałem w życiu mojem człowieka, któryby przy tylu wielkich zaletach, był pozbawiony wszelakiej próżności i tak mało trzymał o sobie.

Pobranie tych naszych jeńców, tak podżegnęło ambicję p. starościca Kaźmierza, że na trzeci dzień, 18-tu sam przyprowadził.

* * *

...*) albowiem wdawać się nie zamyślam co one *relata refero*... bo te najwięcej baśni i waśni między ludźmi sieją; wszelako mówię z czystem sumieniem jakby po odprawieniu świętej spowiedzi, iż psią gębę miałby ten, jakową była podczaszyca Zaćwilichowskiego, aby na zacność i czystość zamysłów Jmć p. jenerała, starosty Janowskiego**) szczekać?

Iżem ten pysk rozpłatał prawie do ucha, *non penitebo*; a że się tam nikt nader nie mortyfikował, dowód najlepszy, iż p. Kostęko człek stateczny, nieproszony *proprio motu*, z sekundą się do tej mi rozprawy ofiarował i p. starosta Warecki lubo burd i zwad wielki nieprzyjaciel i persecutor, tę puścił *per non sunt*, bo zaprawdę i o cześć konfederacji tu chodziło. Zaś X. Marek rozgrzeszył mię, za surowszą pokutą. Przeciął i mnie rękę wyżej łokcia podczaszyc, atoli żadnej rany nie było i zagoiła mi się nazajutrz pod pajęczyną.

Nikt nie uczyni zarzutu mojej sprawie; bo niechże ludzie powiedzą ażali godziło się namawiać innych i czekać samemu na całość i bezpieczeństwo świętej osoby posła, którą nawet dzicy ludzie szanują, szczególnie jeżeli owa *dignitatem* jest piastowaną, przez personę ze wszech miar godną estymy i wszelakiej attencji jak Jmć p. jenerał starosta; czemże albowiem on zgrzeszył? Jako jenerał amplożowany musiał być posłusznym z obowiązku i dyscypliny wojskowej królowi Jmci, a jako obywatel Radzie Senatu, która razem z królem tę missję mu konferowała, ergo miałby wedle doctriny tych mościów, zawinić posłuszeństwem, które jest cnotą każdego człeka, a tem więcej wojskowego?

Zaprawdę warto było jeszcze nadkroić gęby i drugiemu warchołowi p. porucznikowi... (nazwisko zatarte z umysłu, *przyp. kop.*), gdyż ten na relacji poselstwa, którą odbywał p. jenerał przed p. marszałkami, w obec zgromadzonych delegatów od konfederacji — wyrwał się ze setnie głupim zarzutem, prawiąc na głos:

— Imć p. generale pod pretextem poselstwa rozpatrujesz się wmość swobodnie po naszym obozie, abyś go snadniej mógł podjechać na czele wojsk królewskich, których jak *pro certo* słyszałem ma być p. generałowi powierzona komenda*).

Widziałem na własne oczy, stojąc o dwa kroki, iż na to zuchwałe *dictum*, p. generał cerę twarzy po kilkakroć aż do sinej zmienił a ręką stuknął po furdymencie szabli, atoli rychło się utemperowawszy z całą powagą dał taką odprawę temu chłystkowi:

— Mości poruczniku (prawił) czas to nie jest pogodny do pomsty uraz osobistych, lubo od kiedym żyw podobnej nie doznałem a gdyby mię spotkała w innych kondycjach, płazem bym jej nie puścił; jednakowoż przez wzgląd, iż mnie obecnie jako posłowi, życia i bezpieczeństwa hasardować nie wolno, odkładam wszelkie konsekwencje między nami osobiste do czasu, kiedy z mej misji zdam relację komu należy.

---

*) Zapisawszy to dowiedziałem się teraz, że po ewakuacji Baru przez konfederatów p. jenerał rosyjski Prozorowski, *pro honore domus* wyznaczył po sto rubli nagrody za każdą wyciągnioną armatę, które były pod komendą oficera z jego kompanji — jaki tego był skutek niewiadomo mi? *(Przyp autora).*

*) Kilku kart brakuje.

**) Jedrzej Makronowski — mowa tu o jego poselstwie od króla do konfederatów. *(Przyp. kop.).*

*) W istocie mówiono o tem, że tę komendę proponował król z Radą p. generałowi, lecz ten jej nie przyjąwszy, w zamian podjął się medjacji, w której właśnie tu się znajdował. *(Przyp. aut.)*

w artykule wstępnym zaznacza, że Włochy z trójprzymierza wystąpić nie mogą, z przyczyny, iż chcą pokoju. Gdyby bowiem Włochy z sympatji dla Francji to uczyniły, wówczas byłaby wojna nieuniknioną.

Oświadczenie dziennika szczere i otwarte zasługuje w zupełności na uznanie. Wystąpienie to przyczyni się zapewne do uspokojenia opinii publicznej, zaniepokojonej w wysokim stopniu wypadkami genueńskiemi.

Na razie więc niema mowy o zmianie postawy Włoch wobec Austrji i Niemiec.

igi.

Nowy budynek szkolny.

(List „Kurjera Polskiego").

Rączna dnia 18 września.

W dniu dzisiejszym odbyła się tutaj uroczystość poświęcenia nowego budynku szkolnego, wystawionego staraniem gmin i obszarów dworskich w Rączny, Jeziorzanach i Sciejowicach. Sprawa budowy szkoły postępująca żółwim krokiem od lat kilku, została w ostatnich trzech latach przez władze szkolne uporządkowaną i dzięki staraniom Wielm. Inspektora szkół ludowych p. Józefa Spisa, który kilkakrotnie przybył do gminy i całej sprawie nadał należyty kierunek bez użycia środków przymusowych, dzięki ofiarności JW. Pana Milieskiego, Prezesa Rady powiatowej, dzięki przychylności Wgo ks. Andrzeja Bańskiego z Liszek, oraz członków Rady szkolnej miejscowej, a szczególnie jej przewodniczącego Stanisława Galosa, wójta z Rączny, dzięki groszowi jaki gminy złożyły, stanął dzisiaj okazały budynek piętrowy ze zabudowaniami gospodarskiemi, mieszczący trzy sale naukowe i pomieszkania dla trzech nauczycieli. Ponieważ fundusz budowy szkoły był bardzo szczupły, podjął się budowy szkoły Przewodniczący Rady szkolnej miejscowej, a wspierany na miejscu radą nauczyciela wystawił budynek ku zadowoleniu interesowanych.

Podnieść tutaj muszę ważną okoliczność, a mianowicie, że W. P. Józef Saare, c. k. nadinżynier powiatowy, uwzględniając skromny fundusz, dobrą a przedewszystkiem bezinteresowną Radą zaoszczędził sporo grosza, za co niniejszem wyrażam serdeczne podziękowanie

Na uroczystość poświęcenia budynku przybył JW. p. Milieski z Piekar, kilka osób z Liszek, sąsiedni nauczyciele, włościanie i dzieci szkolne.

Aktu ceremonii kościelnej dopełnił W. ks. Andrzej Bański, proboszcz z Liszek i kreśląc zadanie szkoły, zachęcał włościan do posyłania dzieci, oraz wyraził podziękowanie JW. Panu Milieskiemu za przybycie i ofiarność.

JW. Pan Milieski wyrażając uznanie przedsiębiorcy budowy, podniósł wobec zgromadzonych zasługi nauczyciela miejscowego, który oprócz zadania w szkole, pracuje nad polepszeniem bytu ludności, urządzając wzorowe gospodarstwo rolne na polu szkolnym, zachęcając ludność do przyswajania sobie prawideł dobrego gospodarstwa według wskazówek krajowego nauczyciela rolnictwa p. Stanisława Szalaya z Czernichowa.

Nauczyciel miejscowy podziękował W-mu ks. Proboszczowi za piękną przemowę, a JW. Panu Prezesowi za słowa uznania.

Po poświęceniu odbyła się skromna uczta w budynku szkolnym, przy której włościanie wzorowo się zachowali i dali dowód poszanowania szkoły.

Ponieważ starania podpisanego zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem, składam niniejszem P. T. konkurencji szkolnej, a szczególnie Wieleb. ks. Probszczowi, JW. Panu Milieskiemu, p. Eugeniuszowi Jezierskiemu szczere podziękowanie za pomoc i urządzenie nowego budynku; wszystkim zaś P. T. osobom, które brały udział przy dzisiejszej uroczystości, dziękuję za przybycie i uświetnienie tej ważnej chwili w życiu tutejszej szkoły.

Zarząd szkoły w Rączny
M. Staszel, nauczyciel.

Wskazówki o cholerze.

Magistrat miasta Krakowa ogłasza:

Z powodu wybuchu cholery w mieście Krakowie, podaje się do wiadomości mieszkańców na podstawie uchwały komisji sanitarnej, co następuje:

1. Cholera azjatycka nie przenosi się z człowieka na człowieka przez powietrze, pot lub wydech, lecz tylko przez to, że w wymiocinach i stolcach osób na tę chorobę zapadłych znajdują się materje zaraźliwe, które dostając się wprost lub pośrednio do przewodu pokarmowego innych osób wywołują u nich znów cholerę.

2. Ztąd wypada, że pielęgnować można bez żadnej obawy chorych na cholerę z tą tylko ostrożnością, żeby palcami nie przenieść do ust owych materyj zaraźliwych, mieszczących się w wymiocinach i stolcach osób chorych na cholerę i we wszystkich przedmiotach, jak: bielizna, pościel, odzież, meble, podłogi i t. d. zanieczyszczonych przez nich. Każdy przeto, kto styka się z chorymi na cholerę lub przedmiotami przez nich używanemi i zanieczyszczonemi, powinien jak najstaranniej wystrzegać się dotknięcia się swemi rękami ust własnych i przed każdem jedzeniem i piciem jak najdokładniej umywać sobie ręce pięcio procentową wodą karbolową, która niszczy zupełnie zaraźliwość wymienionych materyj.

3. Pierwiastek zaraźliwy cholery mnoży się z nadzwyczajną szybkością nietylko w przewodzie pokarmowym ludzi na nią zapadłych, lecz także w ziemi, wodzie gruntowej, pokarmach i napojach; niszczy go zaś zupełnie ogrzanie do stopnia wrzenia i rozmaite środki desinfekcyjne, mianowicie kwas karbolowy. Ztąd więc wypada naprzód, iż nie wolno ani wymiocin, ani stolców osób chorych wylewać na ziemię lub do wychodków nie zniszczywszy wprzód ich zaraźliwości przez dodanie w równych objętościach 10 procent kwasu karbolowego surowego, tudzież, iż nie powinno się bezwarunkowo używać wody studziennej, mleka, inaczej jak po przegotowaniu przez pół godziny a potraw mięsnych, owoców i jarzyn jedynie po ponownem za każdym razem ogrzaniu do stopnia wrzenia wody. Nie wolno też przechowywać żadnych pokarmów, tytoniu, cygar i napojów w pokojach, w których leżeli lub leżą chorzy na cholerę, ani używać do jedzenia i picia naczyń, które tam się znajdowały.

Ponieważ w Krakowie ani w bezpośredniem jego sąsiedztwie nie ma ani jednej studni ani jednego źródła z wodą całkiem bezpieczną, lub taką, do którejby nie mogły się dostać materje zaraźliwe cholery, przeto ostrzega się mieszkańców m. Krakowa, by podczas całego przebiegu epidemii, używali nietylko do picia i przyrządzania potraw, lecz nawet do płukania mięsa i jarzyn, mycia naczyń i podłóg jedynie i wyłącznie wody za każdym razem świeżo przegotowanej.

4. Ponieważ, jak już nadmieniono, w bieliźnie, odzieży, pościeli, na meblach i podłogach zanieczyszczonych przez chorych znajduje się nader niebezpieczny pierwiastek zaraźliwy cholery, przeto poleca się wszystkim pod zagrożeniem surowych kar, by celem desinfekcji czyli odjęcia zaraźliwości wymienionym przedmiotom przed oddaniem ich do prania lub oczyszczenia udawali się do magistratu (budownictwo miejskie, gmach magistratu 2-gie piętro), który poleci meble, podłogi i ściany na miejscu, pościel zaś, bieliznę, odzież i inne tkaniny w zakładzie desinfekcyjnym na Dajworze przez swych ludzi a bez uszkodzenia zdesinfekcjonować i do dalszego użytku zdatne zwrócić właścicielom.

5. Niewątpliwie nic tak bardzo nie usposabia do cholery, jak nieprawidłowe trawienie, którego najczęstszą przyczyną są zaziębienia a przedewszystkiem niewłaściwości i nadużycia w jedzeniu i piciu. Zaleca się przeto staranne unikanie przeziębienia się tak łatwego w porze obecnej, tudzież zupełnego wystrzegania się pokarmów nie świeżych, trudno strawnych jak: serów, wędlin, marynat, ogórków, owoców surowych, lodów, potraw zbyt tłustych, nadewszystko wszelkiego przekraczania miary w jedzeniu i piciu, a zatem za obfitych obiadów, uczt, śniadań i t. d.

6. Wbrew powszechnemu mniemaniu cholera rzadko kiedy rozpoczyna się nagle; zwykle bowiem na kilka, kilkanaście, nieraz nawet kilkadziesiąt godzin poprzedzają wybuch ciężkich przypadków cholery pewne objawy ze strony przewodu pokarmowego, jak osobliwie biegunka. Dlatego, skoro tylko wystąpią jakieś nieprawidłowości w organizmie, należy natychmiast wezwać pomocy lekarza czy to swego własnego, czy też lekarza przeznaczonego dla cholerycznych, którego mieszkanie oznacza latarnia czerwona, a tymczasem położyć się do łóżka, przykryć ciepło, nawet dać na brzuch ciepłe okłady, nic nie jeść i nie pić, z wyjątkiem małej ilości kleiku.

Zwraca się uwagę, iż przypadami takiemi nie trzeba się wcale niepokoić, raz ponieważ takie przypady zawczasu leczone najczęściej nie pociągają za sobą ciężkiej cholery, a powtóre, ponieważ wcale nierzadko prawdziwa cholera występuje w formie tylko prostej biegunki kończącej się w razie leczenia wkrótce zupełnem wyzdrowieniem.

Jeżeli lekarz domowy na wszelki przypadek przepisał stosowne lekarstwo, należy je zażyć w myśl jego instrukcji a popić je najlepiej herbatą gorącą, czystą lub z rumem, arakiem albo koniakiem.

W każdym razie dobrze jest mieć w domu rum, arak lub koniak, czyste wino czerwone lub herbatę.

W razie wymiotów przed nadejściem lekarza można użyć wody sodowej higienicznej t. j. sporządzonej na wodzie destylowanej, nie wolno zaś używać bezwarunkowo wód alkalicznych jak: giesshübelskiej, bilińskiej, krondorfskiej, szczawnickiej, Vichy i t. d.

7. Chorych na cholerę należy zupełnie odosobniać, nie dopuszczając do nich osób bezpośrednio opieką nad nimi nie zajętych, najlepiej i szczególniej, jeżeli niema w domu należytej opieki, przenosić niezwłocznie do osobnych szpitali (obecnie do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu), kosztem gminy urządzonych. W tym celu należy zgłaszać się do koszar straży pożarnej na Kotłowem, zkąd natychmiast wyruszy po chorego wóz osobny, z odpowiednią posługą.

Żadnemi innemi wozami służącemi do użytku publicznego cholerycznych przewozić nie wolno, co też zapowiedziano jak najsurowiej ich właścicielom i woźnicom.

8. Nie należy przyjmować do swego mieszkania osób przybywających z miejsc lub domów nawiedzonych cholerą.

9. Kto tych wszystkich podanych tu wskazówek trzymać się będzie, nie potrzebuje się obawiać epidemji tem bardziej, iż władze sanitarne i administracyjne robić będą wszystko, by epidemję ograniczyć jak najbardziej, a spodziewają się, iż mieszkańcy Krakowa poprą bez wyjątku jak najgorliwiej ich usiłowania zmierzające do dobra ogólnego a oparte na nauce i doświadczeniu.

Sprzeniewierzenia cłowe na Bukowinie.

(Ciąg dalszy).

Po otwarciu posiedzenia sądowego, odczytany został list, pisany przez strażnika Józefa Krausa do rodziców. Opowiada w nim Kraus, że zaraz po wstąpieniu do służby zaatakowany został przez starszego strażnika Karpińskiego o pożyczenie pieniędzy. Później zaś tenże dręczył go żądaniem dostarczenia mu wódki.

Kraus ciągle brał wódkę na kredyt dla Karpińskiego, ma się rozumieć na własny rachunek, że w końcu mu kredytu wszystkie szynki odmówiły.

Karpiński miał dręczyć strażników skarbowych bez przyczyny i swoim podwładnym groził że ich zastrzeli. List zakończony wyrażeniem: „Jesteśmy w ciągłem niebezpieczeństwie utraty życia przez zastrzelenie przez naszych przełożonych".

Poczem przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków.

Respicjent Leopold Adelsberger, który drugi raz stawał do protokółu, zeznał, że kiedy Jaworski został zasuspendowany i wytoczono mu dyscyplinarkę, zapytał inspektora Spendlinga, dlaczego Jaworski, tak uczciwy człowiek otrzymał uwolnienie, skoro w straży finansowej służą wielkie gałgany a jeszcze więksi złodzieje?

Świadek Kruczkowski, również powtórnie słuchany, opowiada, że Karpiński, skoro go uwolniono, narobił takich awantur, że go na nowo przyjęto. Świadkowi wszekże niewiadomo, czy Karpiński wyraził się w ten sposób: „Złodzieje obdarli mię z pieniędzy, ale ja im pokażę".

Spendling oświadcza, że Karpiński przyjętym został nanowo z powodu listownego wstawienia się za nim posła do Rady państwa p. Hormuzaki.

Świadek nadstrażnik finansowy, Jan Dorbiński, wie, że Karpiński wykrzykiwał: „mam dowody w kieszeni".

Następnie prezydujący zajmował się wyjaśnieniem sprawy dotyczącej cudownego rabina z Sadogóry i nałożenia podatku na jego olbrzymie dochody. W tym względzie pośredniczył Gruder, do niego też zwrócił się prezydujący z zapytaniem, dlaczego od kwietnia 1891, nie prowadzi on interesu przemysłowego w Czerniowcach? Bo skutkiem opodatkowania rabina — odpowiada Gruder — nikt nie ośmielał się wyjawić co posiada, krył swoje kapitały i nie chciał nic a nic nikomu pożyczyć. W dalszym ciągu opowiada rozmaite poboczne okoliczności, nie mogąc się usprawiedliwić z nieustannych wycieczek do Czerniowiec, w charakterze pośrednika, to jest w charakterze podkupującego hofrata, przez datki ze strony cudownego rabina.

Przesłuchiwano wreszcie świadka nadradcę finansowego Liperta. Prezydujący zapytał go:

— Pan złożyłeś fałszywe zeznanie.

— Uczyniłem to — odpowiada świadek — z polecenia hofrata.

Dalej objaśnia nadradca, że sam się nie przedstawiał do awansu, do rangi klasy VI, lecz napisał jedynie odpowiedni referat, raz z tej przyczyny, powtóre dlatego, że pamiętał wszystkie daty swego biurowego urzędowania, że ma 36 lat służby, że jest najstarszym radcą w austrjackiem państwie, że wreszcie musiał się spieszyć, bo rozeszła się pogłoska, jakoby prezydent krajowy ustępował z urzędowania. Złożył też równie zeznanie co do swego siostrzeńca, które wszakże nie miało żadnych podstawowych warunków.

Zakończył zaś w ten sposób:

— Panie prezydencie, radca dworu Trzcieniecki wcale mnie nie protegował, ale tylko odpowiednio wynagrodził. Jako radca finansowy przez długie lata położyłem zasługi, jestem kawalerem orderu Franciszka Józefa i posiadam tysiące pochwalnych listów".

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

CHOLERA

— Magistrat wiedeński wydał rozporządzenie dla zapobieżenia możliwym wybuchom cholery, aby wszelkie artykuły żywności czy to wystawione w oknach sklepowych, czy to na straganach oraz owoce, były zawsze nakrywane. Nakrycie ochrania je od przysypania kurzem lub innemi zaraźliwemi naleciałościami.

Co się tyczy zaś papieru, służącego do zawinięcia sprzedawanych po sklepach i innych miejscach rozmaitych przedmiotów, wzbronił użycia papieru zadrukowanego lub zapisanego. Wszelkie artykuły służące do pożywienia, tylko w czysty, bez plamy i niezabrudzony papier wolno jest zawijać.

— W Hamburgu, w dniu wczorajszym, zachorowało 276 osób, zmarło 136. Dzień ten uważają miejscowi lekarze jako dobrze wróżący o przebiegu dalszym epidemii.

— Wiercenie artezyjskiej studni w Hamburgu, dla dostarczenia wody zdrowej, czystej temu miastu, rozpoczęło się w dniu wczorajszym t. j. w poniedziałek dnia 19 września. Przyspieszenie robót przy studni jest naglące, albowiem przystępują do oczyszczenia wszystkich wodociągów i rur, co potrwa najmniej trzy dni. Dla ubogich urządzono na przedmieściu św. Jerzego kuchnie na polach, w których będą rozdawać zupę i pieczeń. Wojsko po ukończonych manewrach nie powraca wcale do koszar, rozporządzenie to ma na celu przekonanie się, czy między żołnierzami biwakującemi nie pojawią się wybuchy epidemii. Cyrk Renza otrzymał nakaz, aby przed 15 października nie rozpoczynał zwykłych swych produkcyj.

— Donoszą z Berlina, że w mieście Wejmarze wydarzył się wypadek zasłabnięcia na cholerę.

— Komitet uorganizowany w Dreźnie w celu niesienia pomocy ludności w Hamburgu, która ucierpiała od cholery, wypłacił w tych dniach pierwszą ratę z kapitału subwencyjnego w kwocie 10.000 marek.

— W Paryżu zachorowało osób 39, zmarło 19; w Hawrze było 9 wypadków zasłabnięć a 5 śmierci.

— Gubernator Barbadorn (na wyspach Antylskich) energicznie postawił się wobec rządu angielskiego, gdyż zapowiedział, że ponieważ tak w Anglii jak i w całej Europie grasuje cholera nie przyjmie żadnego transportu, i żadnemu okrętowi wejść do portu nie pozwoli.

— Piszą z Królestwa Polskiego, że ks. Jaczewski, biskup lubelski, dozwolił proboszczom z powodu cholery udzielić dyspensy od postu wszystkim wiernym, zamieszkałym w miejscowościach, nawiedzonych przez cholerę. *Dyspensa jest obszerna, dozwala bowiem jeść pokarmy mięsne nawet w piątek i wigilie świąt uroczystych, bez żadnych ograniczeń.*

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ *Kursy malarstwa dla kobiet.* Od dwunastu lat przy krakowskiem seminarjum żeńskiem istnieje szkoła malarstwa. Założyła ją pani Agnieszka z Wilczewskich Bufle i do tej chwii kieruje nauką sama. Uczennice zapisane na kursa malowania (godzina tygodniowo) odnoszą jak widać z pozytywnych rezultatów niemałe korzyści. Nauczycielki prywatne, posiadając jeden talent więcej zyskują materjalnie. Nauczycielki ludowe w braku odpowiedniego na wsi towarzystwa, jedyną znajdują po mozolnej pracy rozrywkę, a nawet pewną korzyść, przy małem wynagrodzeniu. Inne uczennice wreszcie dają dziś już same lekcje malowania lub przyjmują miejsca odpowiednie przy fabrykach zagranicznych. Są i takie, które nie potrzebują myśleć o powszednim chlebie, traktują pracę jako rozrywkę, malując dla siebie gobeliny, suknie balowe, garnitury na porcelanie, poduszki na aksamicie i t. d. Słowem, że i zabawka ma swoją korzyść.

Kursy malowania przynoszą więc podwójną korzyść: estetyczną i praktyczną, popieranie zatem zakładu powinno leżeć w interesie ogółu. Kursy rozpoczynają się z nowym rokiem szkolnym z dniem 1 października b. r.

△ (K. T.) Wrześniowy numer *Ateneum* zawiera studjum literackie p. Ferdynanda Hösicka, p. t. „Pierwsza miłość Zygmunta Krasińskiego" (1833—1838). — „Młode pokolenie" przez p. Katarzynę z Zygmuntowiczów Opacką. — „Zmysły i wrażenia zmysłowe u zwierząt niższych w świetle nowszych badań" przez dra Józefa Nusbauma. — „Dwa parlamenty angielskie, wczorajszy i jutrzejszy" przez N. T. — „Złoto czy papier"? (W sprawie reformy waluty w Austro-Węgrzech) przez dr. Zofię Daszyńską. — „Z dziejopisarstwa węgierskiego" przez T. Korzona. — „Wyniki ubezpieczenia robotników w Niemczech" przez dra A. B. — „Reprezentacja stanowa w rozwoju historycznym" (od XV do XVII wieku) przez A Rembowskiego. — „Prądy najnowszej literatury niemieckiej" III: Dramat i teatr przez dra Maxa Kocha. — „Z teorji i faktów przyrodniczych" przez Maksymiljana Flauma. — „Z przeszłości miast" przez dra Zygmunta Lisiewicza. — „Rozbiory i sprawozdania". — „Nowości naukowe i literackie" i — „Korespondencja". — Cały numer jest nader zajmujący, ale najżywiej interesuje studjum p. Hösicka, młodego literata warszawskiego, który zwrócił już na siebie oczy czytającej publiki, a w każdej nowej pracy wykazuje wzrost swego talentu. Bardzo artystycznie obmyślane, gruntownie i sumiennie opracowane, a ładnie pisane studjum, zapoznaje nas z ową epoką w życiu Zygmunta Krasińskiego, kiedy dwudziestokilkoletni autor „Nieboskiej", „z iskrą genjuszu" nad czołem kochał się na zabój w pani Bobrowej, wyidealizowanej żonie księcia Rahoga w „Niedokończonym poemacie". Życie wielkich ludzi budzi zawsze ciekawość u ogółu, dla tego też, kiedy praca pana Hösicka, której przed sobą mamy dopiero pierwszą połowę, zostanie dokończoną, postaramy się z jej treścią zapoznać bliżej naszych czytelników.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI.

* Wedle nowego prawa adwokatura ulegnie pewnym radykalnym zmianom. Liczba adwokatów będzie nadal dla każdego okręgu sądowego ograniczoną, obrońcy zaś prywatni utracą prawo prowadzenia spraw w ogólnych instytucjach sądowych w dziale cywilnym i karnym. Rady adwokackie będą zaprowadzone wszędzie z zastrzeżeniem wszakże, iż żydzi do nich nie mogą należeć!

KURJER WIEDEŃSKI.

* Panna Mira Hellerówna, primadonna opery cesarskiej w Wiedniu, śpiewała poraz pierwszy w operze wiedeńskiej w dniu 18 b. m. partję „Amneris" w „Aidzie" i występem pierwszym uwieńczyła swój zasłużony tryumf, a sława europejska naszej polskiej gwiazdy została ustaloną.

Pierwszy występ naszej polskiej Lukki przyjęły wszystkie dzienniki wiedeńskie niemal z entuzjazmem, a między innymi co pisze *Fremdenblatt*: „Od kilku miesięcy słyszymy o senzacyjnej Polce (Sensations-Polin) i sławnej mistrzyni, która zbierała laury w teatrze Lukki w Gmunden, a którą dyrektor Jahn pozyskał dla opery cesarskiej. Pannę Mirę Heller poprzedziła sława, a myśmy wczoraj mieli sposobność słyszeć ją w „Aidzie" jako „Amneris" i musimy przyznać, że to talent niepospolity, zjawisko nadzwyczajne! Panna Heller nawet przy takiej primadonnie jak panna Schläger, nie mogła ujść uwagi, lecz przeciwnie, nią się tylko interesowano.

Nadzwyczajna piękność i cudowny głos przeszły nawet zwykłe oczekiwania.

Publiczność była z początku zimną i wyczekującą, lecz skoro usłyszała ten przecudnie dźwięczny głos, który z każdym aktem rósł w sile aż doszedł w 4 akcie do niezwykłej potęgi, rozentuzjazmowała się tak dalece, że wywołaniom końca nie było, a zasłużone oklaski nie tylko od jej przyjaciół pochodziły, lecz całą szczelnie zapełniającą amfiteatr publikę przejął zapał nie do opisania.

Zainteresowanie się p. Heller jest ogólne. Oto hymny pochwalne niemieckich dzienników dla naszej polskiej gwiazdy, a powtarzać wszystkie byłoby powtarzaniem wyż wymienionego.

P. Heller otrzymała wspaniałe kosze i bukiety kwiatów od wielbicieli jej talentu.

Czyż komitet urządzania przedstawień polskich na wystawie wiedeńskiej nie powinien był starać się o występy p. Hellerówny?

Jeżeli Reszke uratował sytuację swym koncertem dorzuconym z łaski, to p. Heller byłaby z pewnością nie z łaski śpiewała a niezawodny sukces przyniosła.

* Jubileuszową nagrodę podczas jesiennych wyścigów wiedeńskich zdobył 3-letni ogier jenerała Kodolitsch, nazwany „Espoir". — „Espoir," który pobił tym razem najlepszego konia niemieckiega „Nickel" w przeciągu 3 miesięcy wygrał swemu właścicielowi 95.000 złr. Drugi przyszedł do mety „Primas II". Sportsmeni utrzymują, że na torze wiedeńskim nie biegał nigdy lepszy koń od „Espoir" z wyjątkiem może „Kincsem". „Da Vinci," ogier hr. Appony'ego, który wygrywał w Krakowie, zdobył również jedną z pierwszych nagród w Wiedniu. W dalszym ciągu wiadomości sportowych dowiadujemy się, iż Jockeyklub wiedeński przeznaczył 3000 złr. jako nagrodę dla zwycięzcy podczas wojskowych wyścigów z Wiednia do Berlina, zaś 5000 złr. przeznaczono na premje podczas wystawy ogierów. Do komisji nagradzającej wybrano Karola Auersperga, Elemera Batthyany'ego, Mikołaja Esterhazy'ego i Arystydesa Baltazzi'ego. Obradowano też nad zmianą niektórych paragrafów wyścigowych.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Przyjemne noce.* W Chili po ukończeniu wojny domowej nastąpiło najwyższe rozprzężenie warunków bezpieczeństwa publicznego. Nikt nie odważa się wieczorem wyjść sam na ulicę, mężczyźni chodzą tylko po trzech lub czterech Każdy udając się na spoczynek ma przy sobie strzelbę nabitą i rewolwer. Przez całą noc słychać w mieście nieprzerwane strzelanie, a mieszkańcy są już do tego tak przyzwyczajeni, że gdyby kiedy zapanowała cisza, niewątpliwie zbudziliby się ze snu.

* *Uniwersytet* w Tomsku na Syberji, zawdzięcza swe powstanie bogaczowi rosyjskiemu p. Sibiriakowowi, który na ten cel złożył 180.000 rs. i p. Kuznieczowi, ofiarodawcy 60 tysięcy rubli.

* *Samobójstwa.* W Monaco, bogata Amerykanka, Janina Armstrong, przegrawszy w ruletę 250.000 dolarów t. j. cały swój majątek, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru w willi. O dwa dni wcześniej dwaj młodzieńcy, z tej samej przyczyny, rzucili się do morza.

* *Posąg Wiktora Emanuela.* Odsłonięty niedawno w Liwornie w obecności króla Humberta posąg Wiktora Emanuela arcydziełem jest rzeźbiarza profesora Augusta Rivalta, który go wykonał na zasadzie przyznanej mu w r. 1883 nagrody na konkursie, na posąg ów rozpisanego. Zmarły król przedstawiony jest konno, w mundurze naczelnego wodza z epoki wojen o zjednoczenie Włoch. Wielkość posągu przechodzi dwa razy naturalną; wysoki jest 13 metrów, z czego 5·45 przypada na figurę konną, zaś 7·55 na piedestał, dzieło architekta Artura Conti. Prócz marmurowych narożników ozdobnych, mieści on dwie boczne płaskorzeźby dłuta Rivalty, przedstawiające z jednej strony abdykację Karola Alberta po bitwie pod Nawarrą na rzecz Wiktora Emanuela, z drugiej uroczysty wjazd tego ostatniego do Rzymu w r. 1870. Przód piedestału zwrócony ku katedrze, zdobią herby Sabaudji, na tyłach widnieją herby Liworna, przez miejscowego rzeźbiarza, Lorenzo Pori, wykonane, odlane w Rzymie u Nelli'ego Posąg, którego koszt wyniósł 158.000 lirów, otacza piękna krata żelazna.

Kronika polityczna.

Dnia 18 b. m. odbyła się w Wiedniu sesja wspólnych ministrów, celem przygotowania dla delegacyj budżetu.

W kurji wielkiej własności w Czechach, odbędą się dnia 29 b. m. wybory uzupełniające w miejsce księcia Windischgraetza i towarzyszów, którzy, jak wiadomo, mandaty złożyli. Lista kandydatów szlachty konserwatywnej zawiera przeważnie nazwiska nieszlacheckie, co świadczy, że klub konserwatywny nie myśli porzucić swego nieprzychylnego ugodzie stanowiska. Solidaryzująca się z lewicą szlachta wiernokonstytucyjna wstrzyma się od głosowania.

Dnia 18 b. m. odbył się w Bernie wiec mężów zaufania niemieckiej lewicy pod przewodnictwem dra Webersfelda, który mówiąc o zmianach, jakie zaszły w gabinecie, stwierdził, iż lewica zyskała wpływ na rząd, nie wyrzekając się swych zasad. Nienzasadnione są przeto skargi na powolny rozwój stosunków politycznych.

Prasa niemiecka donosi, że nowa wojskowa procedura karna dla Niemiec, nie zostanie zaprowadzona z powodu oporu Bawarji, która nie godzi się na ustanowienie najwyższej instancji cesarskiej, a obstaje przy publicznem ustnem postępowaniu.

Miasto Amsterdam jest obecnie widownią demonstracyj na rzecz powszechnego głosowania. Porządek mimo to jest w mieście wzorowy. Władze ani raz nie były zmuszone wkraczać.

W Londynie utwierdza się opinja, że także pod rządami Gladstone'a, Egipt nie zostanie przez wojska angielskie opróżniony.

Z Serbji donoszą, że na prowincji na porządku dziennym są obecnie zatargi między liberalnymi prefektami a radykalnemi radami gminnemi.

Zwolennicy metropolity Michała zwołali zjazd duchowieństwa do Niżu. Zjazd nie odbył się z powodu oporu duchowieństwa radykalnego i postępowego. Wszyscy biskupi odmówili udziału w zjeździe.

Sprawy Sejmowe.

(Fundusz dla gmin na budowę szkół).

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu znajduje się pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół.

W toku ubiegłej sesji postawił poseł Merunowicz tudzież kilkunastu innych posłów wniosek, domagający się utworzenia takiego funduszu a Sejm przekazał ten wniosek Wydziałowi krajowemu i polecił mu, aby w porozumieniu z krajową Radą szkolną zbadał, czy kapitały, będące własnością majątku narodowego krajowego funduszu szkolnego, mogłoby być użyte na utworzenie takiego funduszu pożyczkowego dla gmin wiejskich. Wydział krajowy odniosł się więc do Rady szkolnej, która odpowiedziała, że zgadza się na propozycję Wydziału krajowego aby kapitały majątku zarodowego krajowego funduszu szkolnego użyte zostały na utworzenie wspomnianego wyżej funduszu pożyczkowego.

Majątek zarodowy funduszu szkolnego składa się oprócz kapitałów, także z realności i innych praw, które przedtem były własnością funduszu szkół normalnych, a powstały z rozmaitych źródeł i w roku 1874 połączone zostały we wspólny fundusz szkolny krajowy królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Funduszem tym zarządza Wydział krajowy od r. 1874. Kapitały tego funduszu wynoszą 214.000 złr. i ulokowane są w rozmaitych efektach. Rada szkolna, zgadzając się na rozpożyczenie tego kapitału gminom na budowę szkół, stawia za warunek, aby Sejm zagwarantował całość tego kapitału i przyjął zobowiązanie, że fundusz krajowy opłacać będzie od tego kapitału odsetki przez cały czas, przez który on będzie użyty na fundusz pożyczkowy.

Utworzenie takiego funduszu uważa Rada szkolna za konieczne, gdyż kwoty, które Sejm obraca corocznie na zasiłki zwrotne na budowę szkół po wsiach, są niedostateczne i wystarczają zaledwie na obdzielenie kilkunastu gmin, podczas gdy w kraju naszym jest 209 szkół zorganizowanych zupełnie, a nieczynnych dla braku budynków, zaś 855 szkół, mających budynki nieodpowiednie, a gminy nie są wstanie postawić nowych budynków szkolnych.

Administrację utworzyć się mającego funduszu pożyczkowego zatrzymuje Rada szkolna dla siebie i zobowiązuje się Wydziałowi krajowemu przedkładać co roku zamknięcia rachunkowe tego funduszu. Fundusz ten ma być wedle opinii Rady szkolnej użyty w sposób następujący: efekta wartościowe majątku zarodowego krajowego funduszu szkolnego zostaną spieniężone, a uzyskana stąd gotówka rozpożyczoną zostanie w roku 1893 gminom wiejskim bez procentu na spłatę w ciągu lat 10. Wpływające w roku 1894 i w latach następnych aż do roku 1902 raty pożyczkowe będą użyte na udzielanie dalszych pożyczek. W roku 1902 ustanie udzielanie pożyczek i począwszy od roku 1903 spłacane raty pożyczkowe będą pobierane jedynie na zwrot kapitału funduszu pożyczkowego, który do roku 1912 ma być całkowicie pokryty i zwrócony majątkowi zarodowemu funduszu szkolnego. — Przy udzielaniu pożyczek uwzględniać należy przedewszystkiem te gminy, w których szkoły zostały już zorganizowane, lecz dla braku budynku szkolnego dotąd nie mogły wejść w życie, następnie gminy w których budynki szkolne znajdują się w bardzo lichym stanie, wreszcie takie gminy, w których budynek szkolny musi być rozszerzony skutkiem przekształcenia szkół jednoklasowych na kilkoklasowe.

Wydział krajowy podziela w zupełności zapatrywania Rady szkolnej i proponuje Sejmowi aby powziął uchwałę, zgodną z opinją Rady szkolnej. W przypuszczeniu, że Sejm poweźmie taką uchwałę, nie wstawił Wydział krajowy do preliminarza funduszu szkolnego na rok 1893 żadnej kwoty na zasiłki zwrotne na budowę szkół, na który to cel użyto w roku 1893 kwotę 16.800 złr. Gdyby jednak Sejm nie przychylił się do propozycji Wydziału krajowego, w takim razie prosi Wydział o restytuowanie w budżecie szkolnym pozycji na zasiłki zwrotne na budowę szkół.

(Petycja rady powiatowej w Przemyślanach).

W Przemyślanach spalił się w lutym b. r. dom, w którym tamtejsza reprezentacja powiatowa wynajmowała lokal na swe biura i nie podobna w całem mieście wynająć lokalu odpowiedniejszego. Nadarza się jednak sposobność nabycia na własność realności pod Nr. 213 w Przemyślanach, w której Reprezentacja powiatowa wygodnie pomieścić się może. Właściciel żąda za tę realność 10.000 złr. Reprezentacja powiatowa przemyślańska, uważając to kupno za bardzo korzystne, udała się do Sejmu z prośbą o zezwolenie jej na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10.000 złr. celem nabycia owej realności. Zezwolenia takiego przez osobną ustawę krajową potrzebuje Reprezentacja przemyślańska z tego powodu, iż długi jej wynoszą więcej niż 50 procent podatków bezpośrednich, opłacanych przez powiat, gdyż podatki przepisano na rok 1892 w wysokości 93.582 złr., a długi reprezentacji powiatowej wynoszą łączną kwotę 59.254 złr. 53 ct. Wydział krajowy przedkłada Sejmowi petycję Reprezentacji przemyślańskiej z wnioskiem na udzielenie jej żądanego zezwolenia, a to dla tego, że długi zaciągnięte przez tę Reprezentację użyte zostały na pożyteczne cele inwestycyjne powiatu, mianowicie na budowę dróg powiatowych i gminnych, a nadto zamierzona obecnie pożyczka jest także inwestycyjną, a zatem pożyteczną, a samo kupno realności jest interesem korzystnym.

(Nowy sąd powiatowy w Jabłonowie).

Jeszcze przed dwoma laty wniosła gmina Jabłonów i kilka gmin okolicznych petycję o utworzenie nowego sądu powiatowego w Jabłonowie, w obrębie Starostwa kołomyjskiego. Sprawa ta przyszła pod obrady podczas kwietniowej sesji Sejmu. — Wyższy sąd krajowy oświadczył się wówczas przeciw kreowaniu tego sądu, z powodu, że nie udowodniono, aby gminy mające w przyszłości należeć do sądu w Jabłonowie życzyły sobie rzeczywiście utworzenia sądu w tej miejscowości, gdyż uchwały odnośnych rad gminnych są niejasne i mogą być wypływem agitacji interesowanych w tej sprawie mieszkańców gminy Jabłonowa.

Skutkiem tego polecił Sejm Wydziałowi krajowemu jeszcze raz zbadać dokładnie, czy zachodzi rzeczywiście potrzeba utworzenia tego sądu. Z polecenia Wydziału krajowego przeprowadził kołomyjski Wydział powiatowy dochodzenia i zażądał od wszystkich gmin, znajdujących się w pobliżu Jabłonowa stanowczego oświadczenia się, czy życzą sobie utworzenia tam sądu. Za utworzeniem tego sądu oświadczyły się gminy: Jabłonów z ludnością 1.780 osób, Akreszory, Berezów wyższy i niższy, Łucza, Tekucza, Stopczatów, Myszyn i Kowalówka, należące obecnie do sądu w Peczeniżynie, tudzież gminy Utoropy i Kosmacz należące do sądu w Kossowie. Ludność miejscowości, które oświadczyły się za utworzeniem sądu, wynosi 18.211 osób, a przeciw utworzeniu oświadczyły się tylko dwie gminy: Bania Berezowska z ludnością 1025 i Łuczka z ludnością 249 dusz. Owoż Wydział krajowy stawia wniosek, aby Sejm udzielił rządowi opinji, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców powiatu kołomyjskiego utworzenie tam 4go sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie. Do juryzdykcji tego sądu należeć ma wyżej wymienionych 13 gmin. Sprawa ta przyjdzie pod obrady na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

(Subwencja dla kolonji Rymanowskiej.)

Na jednem z najbliższych posiedzeń przyjdzie także pod obrady sprawa stałego subwencjonowania rymanowskiej kolonii leczniczej. Wydział krajowy bowiem, uwzględniając korzyści hygieniczne i pedagogiczne, jakie kolonia lecznicza w Rymanowie przynosi, stawia wniosek, aby Sejm uchwalił dla tej instytucji począwszy od roku 1893 stałą dotację z funduszów krajowych w kwocie 300 złr. rocznie.

Z krajowej komisji dla spraw przemysłowych.

Krajowa komisja dla spraw przemysłowych przedłożyła wydziałowi krajowemu wyczerpujące sprawozdanie za czas od sierpnia 1891 do końca sierpnia b. r., tudzież preliminarz na rok 1893. Z sprawozdania tego wynika, że przemysł w naszym kraju znacznie się podniósł, po czego przyczyniło się nie mało zakładanie zawodowych szkół dla rękodzielników, tudzież uzupełniających nauki elementarne. W pracy tej nad rozwojem przemysłu krajowego dopomagały komisji koła rękodzielnicze, zarządy gmin i rady powiatowe. Jakim jest postęp w tych pracach komisji wskazuje zestawienie cyfr z ostatniego trzechlecia. I tak w roku 1890 uczęszczało do szkół przemysłowych uzupełniających 3357 uczniów, w roku 1891 do 22 szkół 3662, a w roku bieżącym liczba szkół wzrosła do 28 z ilością 4231 uczniów.

Co do kosztów utrzymania szkół przemysłowych uzupełniających preliminowano razem 32.776 złr. na rok 1891, a 44.269 złr. na rok 1892. Oprócz szkół przemysłowych uzupełniających, rozwinęły się pomyślnie szkoły zawodowe. W dziale dla wyrobów z drzewa i łoziny kształciło się w szkołach koszykarskich w Jaśle i Czerwonej Woli 50 uczniów, w warsztatach kołodziejskich w Grybowie i Toustem, tudzież w szkole kołodziejskiej, w Kamionce Strumiłowej 73, w warsztacie stolarskim w Stanisławowie, tokarskim w Żywcu i szkole rzeźbiarskiej w Zakopanem ogółem 174 uczniów.

Gancarstwa uczyło się w szkołach i warsztatach w Kołomyi, Porembie i Toustem 45, ślusarstwa w Świątnikach 33, szewstwa w Uhnowie 36, tkactwa w Krośnie, Błażowej, Glinianach, Korczynie, Kosowie, Łańcucie, Rychwałdzie i Wilamowich 191 uczniów.

Szkoły koronkarskie w Kańczudze, Muszynie, Zakopanem i Przeworsku liczą 179 uczennic nadto w Przeworsku pracują jako nadzwyczajne uczennice dziewczęta wiejskie.

Zakłady dla nauki robót kobiecych w Krakowie, Lwowie i Przemyślu udzielają nauki 325 uczennicom.

Liczba szkół przemysłowych zawodowych, połączonych z wzorowymi warsztatami, pomnożoną zostanie jeszcze może w ciągu r. b. o jeden nowy zakład t. j. o szkołę tkacką w Horodence. Zakład ten nie został jeszcze w życie wprowadzony. Gdy jednakże wszystkie przygotowania są już w toku, gdyż budynek, pochodzący z daru bar. Jakóba Romaszkana, został szkole zabezpieczony, a Rada powiatowa horodeńska, z funduszu na ten cel złożonego, zajmuje się adaptacją rzeczonego budynku, gdy nadto zawiązane zostało Stowarzyszenie tkackie, które, podobnie jak w innych tego rodzaju zakładach, zabezpieczać ma warsztatowi szkolnemu dostarczanie przędzy i sprzedaż wyrobów gotowych, nie będzie podlegało trudnościom, ażeby już w najbliższej przyszłości zakład ten z funduszów ogólnych na nowe warsztaty w potrzebne krosna i przyrządy zaopatrzyć, przeznaczyć dlań odpowiednią siłę jako instruktora i naukę tkactwa rozpocząć.

Ku ostatecznej swej organizacji i chwili otwarcia zbliża się także coraz bardziej naukowy warsztat sukienniczy w Rakszawie. W myśl uchwał Komisji została zakupioną obszerna realność z piątrowym domem murowanym, ogrodem i czterema pobocznymi zabudowaniami za cenę 3.000 złr. w. a. i obecnie są już w toku roboty adaptacyjne, mające realność rzeczoną dla celów warsztatu naukowego przysposobić.

Równocześnie wyszukała Komisya w osobie p. Stanisława Anczyca, b. asystenta Szkoły politechnicznej we Lwowie, odpowiednią siłę techniczną, a odzyskawszy od Wydziału krajowego, iż mu odpowiedni zasiłek na specyalne kształcenie się w przędzalnictwie, tkactwie i farbiarstwie wełny w Muzeum technologicznem i w fabrykach odnośnych udzielił, spodziewa się pozyskać w p. Anczycu zawodowo wykształconego, inteligentnego i energicznego kierownika przyszłej szkoły sukienniczej w Rakszawie.

Na przodowników szkoły kształcą się już przeszło od roku w zawodowej szkole tkackiej w Bielsku i w fabryce p. F. Strzygowskiego w Białej dwaj sukiennicy, Jan Trojnar i Józef Wiech, którym Wysoki Wydział krajowy przyszedł z pomocą odpowiednimi zasiłkami z funduszu krajowego.

Pewne przekształcenia i uzupełnienia uznała Komisja i we wzorowym warsztacie dla stolarstwa i wyrobu zabawek w Żywcu za niezbędne. Plan tej szkoły wymagał, ażeby traktować w niej obok stolarstwa budowlanego i meblowego także wyrób zabawek z drzewa. Zorganizowanie tej nauki natrafiało wszakże od samego początku na trudności, głównie dla braku instruktora, który by z wyrobem zabawek był obeznany. Czteroletnie istnienie szkoły pouczyło również, że plan nauki rozłożony na trzy lata jest niewystarczającym, aby szkoła wydawała należycie wykształconych i do samodzielnego zarobkowania zdolnych stolarzy. Komisya zgodziła się przeto, ażeby naukę rozszerzyć do lat czterech, a oddzielnie od tego zorganizować króciej trwający i mniej teoretycznego przygotowania wymagający kurs dla zabawkarzy, mający głównie na oku okoliczną młodzież wiejską, któraby przez wyuczenie się wyrobu pewnej serji zabawek z drzewa, w lepszym smaku niż te, które dotychczas miejscowy przemysł stanowią, zdobyć mogła popłatniejszy sposób zarobkowania.

Dla popierania ogólnych spraw przemysłu keramicznego w kraju istnieje od lat sześciu krajowa wystawa keramiczna przy szkole politechnicznej pod kierownictwem inżyniera Edmunda Krzena. Czynności tej stacji rozwijają się prawidłowo ku pożytkowi przemysłu garncarskiego, wyrobu dachówek i kafli, który to przemysł w kraju coraz szersze przybiera rozmiary.

Stacja ta dostarczyła szkołom gancarskim w Kołomyi i Toustem plan normalny na budowę pieca piątrowego, którego konstrukcja oszczędza 40% paliwa, tudzież sporządziła dla fabryki wyrobów ks. Adama Sapiehy w Rawie ruskiej nową masę li tylko z materjałów miejscowych, następnie 146 207 kg. emalji i farb dla fabryki pieców kaflowych i majolik na Kastelówce i wydała dla tej fabryki nowe praktyczne przepisy, nadto udziela 14 stronom bardzo cenne instrukcje.

Preliminarz ogólny wydatków funduszu krajowego na cele popierania przemysłu w kraju przedstawia się na rok 1893 następująco:

Wydatki.

I.	Szkoły przemysłowe uzupełniające	15.200	złr.
II.	Szkoły przemysłowe zawodowe połączone z warsztatami wzorowymi	55.182	»
III.	Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego	24.990	»
IV.	Wydatki komisji krajowej dla spraw przemysłowych	2.960	»
V.	Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe	67.000	»
VI.	Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego	3.000	»
	Ogółem . .	166.133	złr.

Sprawa szkół handlowych w naszym kraju.

(Referat sekcji handlowej).

Jeszcze na I. zjeździe kupców i przemysł. który się odbył we Lwowie w r. 1885, powzięto między innemi uchwałę zmierzającą do stworzenia w kraju naszym szkół średnio handlowych i akademji handlowej we Lwowie, a przynajmniej wydziału handlowego przy lwowskiej szkole politechnicznej. Zarząd towarzystwa kupców i przemysłowców, któremu pierwszy zjazd sprawę tę poruczył, wniósł był w tej sprawie odpowiednią petycję do Izb handlowych i do Sejmu krajowego.

Na posiedzeniu dnia 21 stycznia 1886 uznał Sejm konieczną potrzebę utworzenia w kraju naszym średnich szkół handlowych, tudzież wydziału handlowego przy lwowskiej politechnice; mimo to jednak, o ile nam wiadomo, nic dotychczas w tej sprawie jeszcze nie zrobiono, a jako jedyny dodatni zwrot w tym kierunku uznać chyba należy, że krajowa komisja dla spraw przemysłowych stara się od pewnego czasu, aby obok szkół przemysłowych uzupełniających powstawały także uzupełniające handlowe kursa, i o to, aby w preliminarz wydatków na popieranie przemysłu krajowego na rok 1893 wstawiono kwotę 2000 złr. na stypendja dla młodzieży handlowej, którą to kwotę niewątpliwie obradujący obecnie Sejm zatwierdzi i rok rocznie uchwalać i odpowiednio podwyższać będzie.

Prośba do Izb handlowych wniesiona nie odniosła również bezpośredniego skutku, a tylko podnieść tutaj należy, iż lwowska Izba handlowo przemysłowa pojęła dokładnie tak naglącą kraju naszego potrzebę, jaką jest utworzenie wyższej szkoły handlowej, i uchwaliła w r. 1888, aby celem uczczenia jubileuszu czterdziestoletniego panowania Cesarza Franciszka Józefa I. zebrać fundusz zakładowy na założenie wyższej szkoły handlowej we Lwowie i na ten cel odkładać corocznie po 1000 złr. aż do wysokości 12000 złr.

Jako dalsze działanie Zarządu Towarzystwa w tej sprawie przedstawia się wniesienie petycji do Ministerstwa wyznań i oświaty, tudzież przedstawienie tej sprawy JE. p. Namiestnikowi w r. 1887. — Na to otrzymał Zarząd z Wydziału krajowego odezwę Prezydjum Namiestnictwa z d. 27 sierpnia 1887 l. 7636/pr. uwiadamiającą, iż minister wyznań i oświaty reskryptem swym z 16 lipca 1887 l. 10871 oznajmił, że decyzja w sprawie powziętej na ostatniej sesji sejmowej uchwały o ustanowienie wyższego kursu handlowego przy lwowskiej politechnice ze względu na oczywisty związek tej sprawy z ewentualnem utworzeniem oddziału handlowego przy projektowanej państwowej szkole przemysłowej we Lwowie odłożoną być musi aż do czasu, w którym w ogóle decyzja co do utworzenia i organizacji tejże państwowej szkoły przemysłowej będzie mogła nastąpić. Zarazem oznajmiono, iż w sprawie utworzenia we Lwowie państwowej szkoły przemysłowej rokowania z gminą miasta Lwowa są w toku.

Wobec takiej decyzji Zarząd krajowego towarzystwa kupców i przemysłowców postanowił wyczekiwać cierpliwie chwili, dopóki państwowa szkoła przemysłowa otwartą nie zostanie.

Nastąpiło to już właśnie w roku bieżącym, ale o szkole handlowej, której powstanie uczyniono zawisłem od otwarcia wspomnianej szkoły przemysłowej, niestety dotychczas nic jeszcze nie słyszymy.

Nie mamy tedy oddziału handlowego przy politechnice, ani też w państwowej szkole przemysłowej.

Wobec tego powziął Zarząd na jednem z posiedzeń uchwałę, ażeby znowu petycjonować w tej sprawie. Żeby ta petycja miała tem większą wagę, wstrzymał się Zarząd z wniesieniem jej dlatego, iż był postanowił sprawę tę przedłożyć trzeciemu Zjazdowi kupców i przemysłowców i na podstawie powziętej na tym Zjeździe uchwały wnieść petycję.

O tem, że szkoły handlowe średnie nam są potrzebne, nikt nie wątpi, lecz przeciwnie, każdy, kto zna stosunki innych prowincyj, kto zna stosunki zagraniczne dziwi się jeno, jak może kraj tak wielki, tak ludny, jak Galicja, liczący blisko siedm miljonów ludności i prowadzący dość ożywiony handel, do tego stopnia nie dbać o zawodowe wykształcenie kupieckie, aby dotychczas nie mieć wyższej szkoły handlowej, a co gorsza, nie mieć niemal wcale szkół średnich, bo owe trzy czy cztery szkoły zawodowo-handlowe wraz z prywatnemi niczem są w stosunku do obszaru i zaludnienia naszego kraju, a owych kilka uzupełniających kursów handlowych do zakładów średnich dających zawodowe wykształcenie kupieckie liczyć nie podobna.

Spojrzmy jeno na Czechy, toż tam w samej Pradze jest więcej średnich (licząc w to i prywatne) i uzupełniających szkół handlowych, niż u nas w całym kraju, toż my nie możemy doczekać się jednej tylko wyższej szkoły handlowej a w Czechach widzimy ich aż cztery a mianowicie: Czesko-słowiańska Akademja handlowa w Pradze, i oddzielnie »Deutsche Handels-Academie in Prag«, tudzież wyższy zakład naukowy handlowy w Pilznie i czeska Akademja handlowa w Hrudimiu.

Nawet w Bosnji i Hercogowinie, jak wykazują najnowsze daty statystyczne, widzimy aż dziewięć szkół handlowych, co świadczy bardzo pięknie o rozwoju tamtych krajów, a my tymczasem wstecz się cofamy.

Zaiste przed rokiem 1844 galicyjskich dziejów świetniejsze pod względem handlowego szkolnictwa widzimy czasy, mieliśmy bowiem wówczas akademję handlową we Lwowie, która dała początek dzisiejszej szkole politechnicznej, sama jednak niestety jeszcze dotychczas nie została reaktywowaną. Tymczasem potrzeba wykształcenia handlowego coraz bardziej w kraju się wzmaga, a brak szkół coraz dotkliwiej odczuwać się daje; coraz wyraźniej zaznacza się brak odpowiednio przysposobionej młodzieży do pracy kantorowej, a towaroznawstwo i znajomość geografji handlowej stoi u nas na bardzo jeszcze niskim stopniu, dopiero dłuższa praktyka daje młodzieży naszej pewien acz szczupły bardzo pogląd na obszerną dziedzinę stosunków handlowych.

Wobec tego dążyć należy usilnie do tego, aby w ważniejszych ogniskach handlowych naszego kraju powstały średnie szkoły handlowe, a we Lwowie utworzoną została akademja handlowa. Domagać się należy wprost akademji handlowej nie zaś oddziału handlowego przy Politechnice z tego powodu, że dziś umiejętność handlowa stanęła już bardzo wysoko i nauki stosowane odnoszące się do handlu, mają już także swój odrębny charakter i łączenie dwu całkiem odrębnych zakładów naukowych w jedną całość, przedstawiałoby jeszcze niekorzyści zarówno dla technicznych nauk, jako też i dla handlowych.

Z tego więc względu zważywszy na tę okoliczność, że nie każdy młodzieniec chcący się poświęcić zawodowi handlowemu może się udawać za granicę i że lepiej byłoby, aby pozostawały w kraju te pieniądze, które młodzież nasza wysyłana od czasu do czasu a coraz to częściej do obcych miast na naukę handlową wydaje za granicą — sądzimy, że już najwyższa pora, aby założono u nas akademję handlową.

Proponuje więc Zarząd następującą rezolucję:

Trzeci Zjazd kupców i przemysłowców uznając, iż założenie kilku średnich szkół handlowych w kraju, tudzież akademji handlowej we Lwowie wobec rozbudzonego w kraju ruchu handlowego a braku zawodowo w handlu wykształconej młodzieży przedstawia się jako niezbędny warunek rozwoju naszego handlu i pośrednio także i przemysłu, uchwala obszernie umotywowaną petycją do Ministerstwa Oświaty w sprawie założenia powyższych szkół i poparcie tej petycji przez wysłanie odpowiedniej deputacji i wyjednanie stosownej uchwały Sejmu krajowego i poparcia ze strony Izb handlowych i przemysłowych.

Wniesienie petycji i poparcie tejże, tudzież wniesienie podania odpowiedniego do Sejmu i Izb handlowych porucza Zjazd Zarządowi krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców.

Wystawa przemysłu budowlanego we Lwowie w 1892 r.

(Ciąg dalszy).

Klasa 6 obejmuje w dalszym ciągu wyroby z metali, przeważnie zaś roboty blacharskie i mosiężne. W przedsionku po prawej stronie stoi dach mansardowy blaszany, nadesłany przez nową założoną firmę w Budapeszcie braci Steiner. Wykonanie jest nader staranne; przedewszystkiem zaś wyroby tej firmy odznaczają się wielką taniością. Ażeby módz wyrabiać różne składowe części dachów, ornamenta z cynku, okna mansardowe i t. p. po tak niskich cenach, potrzeba mieć cały, długi szereg kosztownych maszyn z któremi rywalizować nie może ręczna robota ślusarzy.

Pan W. Netroufal (Lwów) wystawił pięknie odrobioną kulę szczytową 63 ctm. średnicy, pozłoconą w ogniu; oprócz tego różne ozdoby wazony i kolumny. Sąsiad jego Schächter (Lwów) okazał podstawy z wazami z cynku, lodownie pokojowe i wanny. Wogóle dział ten jest dość ubogo reprezentowany. Na żadnej wystawie jest to jedyny okaz wanien metalowych i lodowni. Dachowe blacharstwo na większą skalę reprezentuje cztery firmy krajowe: Michał Czmiell, Bogdanowicz, Kosydarski i Bratkowski, oraz dwie firmy bukowińskie Rauch, Moser i Ditz Franciszek. Z miejscowych firm najwyżej stoi. p. Bogdanowicz. Wyroby jego cynkowe jak szpic dachu, okaz atyki, okaz gzymsu na dach mansardowy, wykonane są sumiennie. Spotykamy się też u tego wystawcy z pewnemi meblami domowego użytku doskonale odrobianemi. Przyrządy te pomysłu p. Bogdanowicza, opatrzone są pompkami wodnemi i znajdują się w różnych odmianach — są więc zupełnie proste, tanie, a obok nich wikwintne, wyłożone jesionem, ba, nawet... pluszem. Kto doradził p. Bogdanowiczowi ostatni pomysł? nie wiemy... jeśli to wytwór jego fantazji, to jest ona złym doradcą sumiennego i rzutnego przemysłowca. Żałujemy mocno, że nie możemy pochwalić posągów i nagrobków, wystawionych przez p. Bogdanowicza. Wprawdzie wyroby te pod względem wykonania nie pozostawiają nic do życzenia, ale nie gustowne. Pan B. powinienby się postarać o ładniejsze i poprawniejsze rysunki, jeżeli już koniecznie chce pracować w tym kierunku. Raz jeszcze powtarzamy, że fantazja, która unosi często sumiennego bardzo pracownika, jakim jest p. B., jest jego złym doradcą.

Z zamiejscowych firm wymienić należy p. Kosydarskiego z Krakowa, które wystawił różne blaszane ozdoby dachu, głównie z budującego się obecnie teatru w Krakowie. W dziale tym jest to pierwsza firma krajowa, która wytrzymać może porównanie z wyrobami Steinera w Budapeszcie. Być może, że to samo dałoby się powiedzieć o p. Bratkowskim, który dowiódł nam przy budowie Kasy oszczędności, że znakomicie wykonywać umie wyroby blacharskie; niestety, z okazów na wystawie będących, a przedstawiających tylko gipsowe modele, publiczność nie może powziąć o wyrobach firmy tej właściwego wyobrażenia.

Idąc dalej porządkiem naznaczonym w katalogu dochodzimy do klasy 7: materjały do krycia dachów i sposoby ich zastosowania. Na pierwszem zaraz miejscu spotykamy dachówki. O wyrobach z gliny, cegłach, dachówkach, mówiliśmy już poprzednio, poprzestaniemy przeto na krótkim tylko wspomnieniu. Dachówki tak zwane francuskie wprowadzono u nas niezbyt dawno. Obecnie wyrabiane są w wielu cegielniach i przyznać należy w niektórych z wielkiem powodzeniem. Pan Gumiński z Zalesia przed rokiem zaledwie rozpoczął fabrykację dachówek (jak nam opowiadano). Pierwszy to jego debiut na wystawie i przyznać trzeba, występ mistrzowski. Dachówki p. Gumińskiego bardzo starannie wykonane i wypalone, materjał wcale dobry; mamy, przeto nadzieję, że po nabyciu wprawy, a zwłaszcza po wyprowadzeniu maszyn, do mięszania i gniecenia gliny, zakład ten z czasem uczyni ogromne postępy. Zaznaczamy tu z naciskiem, że jest na najlepszej drodze.

Firma niepołomicka Homolacs, Żeleński, Wimmer ma wyrobioną reputację i z przyjemnością stwierdzamy, po raz drugi na tem miejscu, że opinji tej o sobie na wystawie nie zadała kłamu. Dachówki niepołomickie są wyborn . Również wielką, sumienną pracę i wydoskonalenie zauważyliśmy u firmy Lewiński i Sp. Z innych materjałów służących do krycia dachów idąc z katalogiem napotykamy maty słomiane p. W. Noaha. Maty te wyrabiane są na warsztatach podobnych nieco do tkackich a następnie nasycane gliną i przeprowadzane między walcami. Nie ulega wątpliwości, że słoma w ten sposób przyrządzona staje się nie palną. Dla stwierdzenia tego faktu nie potrzebujemy wcale czekać na próby, jakie podobno autor wykonać zamierza. Czy jednak system ten krycia dachów jest praktyczny, czy wzór dachu niezbyt wielki, a przytem jaka jest trwałość takich mat wobec deszczu, czy glina nie wypłukuje się zbyt prędko — oto są pytania, na które chcielibyśmy, ażeby nam doświadczenie dało odpowiedź. Zresztą pozwolimy sobie tu na tem miejscu zrobić skromniuchną uwagę, że wynalazek pana. Noaha nie jest wcale... nowością, już przeszło sto lat dachy tego rodzaju znane są na Ukrainie i lud tamtejszy kryje chaty swoje takimi dachami — p. Noaha dach jest ten sam, z tą tylko małą różnicą, że lud na Ukrainie mając ogromny zapas słomy, całe snopki zanurza w glinie i kryje niemi dachy, oblepiając je jeszcze na wierzchu gliną, a p. Noah słomę tę zeszywa i... że jest o całe niebo... od tamtych gorszy. Do tejże samej kategorji należą maty słomiane inżynjera Uderskiego. Wprawdzie na wystawie naszej ich nie ma, lecz p. Śliwiński ze Lwowa wystawił model maszyny do wyrobu mat słomianych podług patentu p. Uderskiego. System ten różni się wielce od opisanego poprzednio. Maty p. Uderskiego wyrabiane są również na warsztacie, zbliżonym bardzo z powodu swej konstrukcji do warsztatu tkackiego, lecz nie są wcale nasycane gliną, a nieprzemakalność, jak również opór na działanie ognia nadane im są wyłącznie za pomocą silnego ściśnięcia i związa-

nia drutem. Maty p. Uderskiego są znacznie lżejsze; nie mieliśmy dotąd jednak sposobności widzieć ich w zastosowaniu praktycznem; od kilku jednak osób kompetentnych słyszeliśmy o nich bardzo pochlebne zdanie, jak również demonstracje czynione z matami temi w Samborze, w obec delegatów władz autonomicznych, rządowych i obywateli i na wystawie we Lwowie przed kilkoma laty dały świetne rezultaty, stwierdzające obok praktyczności wynalazku taniość i lekkość. Zagraniczna firma Niernsee wystawiła okazy łupku dachowego. Łupek ten w najrozmaitszych odmianach jest wspaniały i żałować tylko należy, że my nie mamy czegoś podobnego; a jednak gdyby chciano dobrze poszukać, w kilku miejscowościach kraju znalazłby się łupki, być może nie tak świetne, jak te, które są na wystawie, w każdym jednak razie do użytku zupełnie przydatne. Rzucamy tę myśl pod adresem mieszkańców południowo wschodniej części Galicji, w nadziei, że na przyszłej naszej wystawie przemysłowej, spotykamy się z okazami krajowego łupku. Hr. Krasiński z Rohatyna wystawił gonty osikowe. Materjał ten rzadki już kiedy bywa używany i usprawiedliwiony być może tylko w okolicach leśnych, jak również w braku lepszych materjałów. Krycie dachów papą asfaltową oraz tak zwanym Holz-cementem znalazło na wystawie dwóch przedstawicieli pp. Szeligę-Łyszkiewicza i Zagórskiego, działającego w imieniu firm zagranicznych. Pan Zagórski, jeden ze znanych miejscowych przedsiębiorców położył istotnie wielkie zasługi dla wystawy. Jego staraniem powsłał ozdobny pawilon — szkoda tylko, że tak zakryty i oddalony. Również dwa mosty, stanowiące *great attraktion* naszej wystawy zawdzięczamy p. Zagórskiemu. Reprezentuje on różne firmy zagraniczne, a wszystko, co na wystawie przedstawił, jak asfalt, cement, płyty nagrobkowe itp. są rzeczami pierwszorzędnej wartości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Laureaci.

Wczoraj około godziny 10 wieczorem otrzymał komitet wystawy budowlanej następującą wiadomość: „L. 74160. Ces król. Namiestnictwo zawiadamia szanowny komitet, że wys. c. k. Ministerstwo handlu reskryptem z d. 19 września 1892 L. 45.972 w drodze telegraficznej przesłanym zatwierdziło wnioski *jury* co do przyznania nagród państwowych, wykazanych w podaniu z dnia 14 września 1892 L. 2431 wystawcom, z wyjątkiem Kirchnera z Lipska i Steinera z Budapesztu i zezwoliło na rozdanie ośmnastu medali bronzowych. Lwów dnia 19 września 1892. Za c. k. Namiestnika *Łoś* m. p.“

Medale srebrne: **Homolacs, Żeleński i Wimmer**, Niepołomice, fabryka dachówek i cegieł. **Jan Lewinski i Sp.** Lwów, fabryka dachówek i cegieł maszynowych, **Suess & Comp.** w Wilkowicach, cement i wyroby z tegoż (reprezentant Karrach we Lwowie). **Zygmunt Piotrowicz,** ślusarz we Lwowie, (mosty żelazne trojakiego rodzaju). **Bogdanowicz,** blacharz we Lwowie, (wyroby z blachy i *watter-closety* patentowane własnego wynalazku). **Karol Otto,** Kraków, stolarz. **Bobrich Antoni,** Lwów, stolarz. **Jakubowski & Jarra,** wyroby z chinskiego srebra i platerowane, Kraków.

Medale bronzowe: **Domaszewicz,** Lwów, inżynier (cegły). **Hr. Szembekowa,** z Węgierki (gips i wapno). **Müller Erwin,** Czerniowce, (cegły). Dr. **Rosenzweig Dawid,** Czerniowce, (białe kafle). **Łapkowski Mieczysław,** Tarnopol, (kamień). **Stankiewicz Jan,** Lwów, (wyroby ślusarskie). **Kosiba Wojciech,** Lwów, (wyroby ślusarskie). **Schuster,** Czerniowce, (ślusarz). **Huta szkła,** w Żółkwi. **Bracia Fleck,** Lwów, **Hudeczka-Jahoda,** Czerniowce, (szkło). **Dworak Jan,** Wadowice, (szkło). **Harasimowicz Piotr,** Lwów, (rzeźby). **Tuch,** Kraków. **Pelczarski,** Lwów. **Rogowski Andrzej,** Przemysl, (stolarstwo).

Ogółem rozdano tedy: *ośm srebrnych i szesnaście* bronzowych medali państwowych. Nadto zażądano przez komitet wystawy i uzyskano u ministerstwa *dodatkowo* dwa bronzowe medale.

Listy zaszczytnego uznania: 1 kategorja nagród komitetowych otrzymali; **Schimserowa,** Lwów (wyroby z kamienia i marmuru), J. E. ks. **Sanguszko Eustachy,** Tarnów (cegły), **hr. Esterhazy,** Totis na Węgrzech (cegły). **Groszowicka fabryka cementu „Podol“,** czeskie towarzystwo cementu. **Hardmuth,** Wiedeń (piece). **Roschka Adolf,** Nesseldorf (Morawa). **Karol Schlimp,** Wiedeń. **Dietz,** Wokowice. **Union-Baugesellschaft,** Wiedeń. **Barta et Tichy,** Praga. **Hoffmann i Ska,** Kirchdorf (Austrja).

Listy uznania. 2 kategorja nagród komitetowych dla wystawców otrzymali: **Ludgard hr. Groholski,** Pustomyty. **Baranowski,** Krzeszowice. **„Kiefer“** towarzystwo w Oberalm (Salzburg). **Słonecki Albin,** Zadorów. **Grauzow Kazimierz,** Kawenczyn (Warszawa). **Krasucki Mikołaj,** Lwów. **Raupach Ryszard,** Görlitz (Szląsk pr.). **Giorani Julian,** Lwów. **Libau i Sp.,** Podgórz. **A. Kutschbach,** Lipsk. **Austryjackie towarzystwo fabrykacji cementu,** Szczakowa. **Lewiński Jan,** Lwów. **Noah Wilhelm,** Sokal. **Karol Nierusee,** Wiedeń. **Kubin, Brich i Korzeniowski,** Lwów. **Golichowski,** Poremba. **Gumolinski Ignacy,** Zalesie. **Lorenzu Zarotti fu Pietro,** Pirano (Istrja).

Listy pochwalne. Trzecia kategorja dla współpracowników i kierowników warsztatu. Kategorja ta zasługująca na największe uznanie, które się należy komitetowi — on to bowiem poddał tę piękną myśl premiowania robotników, których chlebodawcy nagrodzeni zostali medalami w najbliższym numerze zmieszczoną będzie, gdzie zpowodu tego pomómimy o odznaczonych słów kilka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

III. Zjazd Kupców i Przemysłowców we Lwowie.

Posiedzenie plenarne kupców i przemysłowców odbyło się wczoraj w sali ratuszowej. Zpowodu wyjazdu p. Stanisława Bursy, aptekarza kossowskiego obejmuje przewodnictwo pan Władysław Schmidt, księgarz lwowski. Podziękowawszy członkom za wybór wzywa p. Włodzimirskiego jako sekretarza do odczytania ostatniego protokołu, który en bloc przyjęto. Następnie p. Włodzimirski odczytawszy referat swój w sprawie wystawy krajowej w r. 1894 przedstawia następujące wnioski sekcji przemysłowej do uchwalenia:

1) Utworzenie powiatowych komisyj wystawowych po wszystkich powiatach, tudzież takichże komitetów miejskich w znaczniejszych miastach kraju a mianowicie w Krakowie, Przemyślu, Jarosławiu, Drohobyczu, Rzeszowie, Tarnowie, Białej, Żywcu, Stanisławowie, Kołomyi, Tarnopolu, Brodach i we wszystkich innych miastach gdzie się tylko uda.

2) Urządzenie na placu wystawowym bióra reprezentacji i krajowego towarzystwa kupców i przemysłowców dla zastępywania wystawców jak to miało miejsce podczas wystawy krajowej w Krakowie w r. 1887.

3) Postaranie się w odpowiedniej drodze, aby tak Wydział krajowy, jako też Izby handlowo-przemysłowe utworzyły fundusze na zaliczki bezzwrotne, tudzież zwrotne bezprocentowe dla tych przemysłowców, którzy mimo zdolności i biegłości w swym zawodzie, nie mogliby wziąć udziału w wystawie dla braku funduszów, szczególnie gdy przedmiot okazowy musiałby wymagać znacznego stosunkowo nakładu.

Nadto wyraża Zjazd życzenie:

4) aby wystawa mogła trwać przez cztery miesiące od 1-go czerwca do końca września 1894.

5) Aby do nagród przypuszczono także czeladników i robotników, którzy zajęci byli przy wykonaniu przedmiotów wystawowych.

6) Aby na wystawę jako ściśle krajową nie dopuszczać zagranicznych wyrobów z wyjątkiem wykonanych przez Polaków.

7) Wzywa Zjazd wszystkich krajow. kupców i przemysłowców, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie już zawczasu jęli się przygotowywać do Wystawy i udziałem w niej dali świadectwo rozwojowi naszego przemysłu.

8) Ażeby do nagród byli przypuszczeni także ci kupcy, którzy przyczyniają się do rozpowszechnienia wyrobów krajowych.

9) Aby główny komitet uwzględniał przy urządzaniu wystawy o ile możności tylko krajowych dostawców i przemysłowców, jak i przedsiębiorstwa krajowe.

10 Zjazd przyszedł do wiadomości, iż we Lwowie ma być utworzone krajowe towarzystwo elektryczne. Ponieważ wystawa krajowa w r. 1894 niezawodnie będzie oświetloną światłem elektrycznem a radzibyśmy, by w myśl ustępu 9 niniejszej rezulucji i przedsiębiorstwo oświetlenia wystawy spoczywało w rękach krajowców, Zjazd wyraża natym miejscu życzenie, by świetna reprezentacja miejska udzieliła jak najprędzej towarzystwu elektrycznemu koncesję, gdyż przez opóźnienie tejże mogłoby się zdarzyć. że towarzystwo to zawezwane do przeprowadzenia oświetlenia wystawy nie będzie mogło godnie odpowiedzieć zadaniu mając krótki czas na przygotowania.

Po wyłonieniu się obszernej dyskusji, w której pp. Niemczynowski Stanisław, inżynier Dzieślewski, Jan Ihnatowicz, Teofil Jabłoński i Lewicki uchwalono powyższe wnioski a nadto uchwalono dodatkowy wniosek p. Lewickiego, iż do wystawy krajowej mogą być przyjmowani jako wystawcy w wyjątkowych wypadkach także i tacy kupcy, którzy według swoich pomysłów, rysunków lub modeli dają wyrabiać towary w fabrykach pozakrajowych, — takich, jakie u nas nie istnieją, następnie podług takich wzorów starają się otworzyć takie same lub podobne towary z fabryk lub warsztatów krajowyh również tacy kupcy krajowi, którzy sprowadzony towar zagraniczny krajowemi siłami tu dopełniają lub upiększają.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Środa 21 września.

O godzinie 5 koncert muzyki wojskowej 80 p. p. przed Namiestnictwem.

Przed ławą przysięgłych: Rozprawa Józefa Stefanowicza, Karola Hassa i 12 towarzyszy o kradzież.

Czwartek 22 września.

O godzinie 5 koncert muzyki wojskowej 55 p. p. przed gmachem komendy korpusu.

Przed ławą przysięgłych: Dalszy ciąg rozprawy Józefa Stefanowicza itd.

Piątek 23 września.

O godzinie 5 koncert muzyki wojskowej 30 p. p, w ogrodzie miejskim.

Przed ławą przysięgłych: Dalszy ciąg rozprawy Józefa Stefanowicza.

Sobota 24 września.

Przed ławą przysięgłych: Rozprawa Katarzyny Jankowskiej o zbrodnię morderstwa i dalszy ciąg rozprawy Józefa Stefanowicza itd.

Niedziela 25 września.

O godzinie 10 rano XXV. walne zgromadzenie gal. Tow. aptekarskiego, które się odbędzie w salach Tow. przy ul. Pańskiej l. 22.

Przed ławą przysięgłych: Rozprawa Emmy Myszkowskiej o zbrodnię morderstwa.

Poniedziałek 26 września.

Przed ławą przysięgłych: Rozprawa Hnata Werhoły o zbrodnię kradzieży.

Wtorek 27 września.

Przed ławą przysięgłych: Rozprawa Władysława Szumańskiego i towarzyszy o zbrodnię kradzieży.

O godzinie 5 koncert muzyki wojskowej 80 p. p. przed Domem inwalidów.

Środa 28 września.

O godzinie 5 koncert muzyki wojskowej 24 p. p. w parku Kilińskiego.

Czwartek 29 września.

O godzinie 5 koncert muzyki wojskowej 30 p. p. przed gmachem komendy korpusu.

Piątek 30 września.

O godzinie 5 koncert muzyki wojskowej 55 p. p. w ogrodzie miejskim.

Miejska Rada zdrowia. Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej Rady zdrowia oświadczył prezydent miasta Mochnacki, że mieszkańcy przedmieścia Janowskiego, których nazwisk niechciał szczegółowo wymieniać, zagrozili mu, *iż gdyby na Janowskiem otwarto szpital choleryczny, takowy spalą*... P. prezydent kazał na razie szpital zaasekurować i zastrzegł sobie, że w danym razie sprawę tę odda Prokuratorji państwa.

Powtarzając to, cośmy z ust p. prezydenta słyszeli, powstrzymujemy się na razie od wszelkich uwag i komentarzy, w jakie by podobną enuncjację zaopatrzyć należało, gdyż mamy nadzieję, że p. prezydent przy najbliższej sposobności sprawę tę wyjaśni i poda bliższe jej szczegóły do publicznej wiadomości.

W dalszym przebiegu posiedzenia powzięto uchwałę, aby fabrykanci wody sodowej do fabrykatów swoich używali wody tylko destylowanej; postanowiono zwrócić się do p. Mattoniego, aby na ewentualny czas trwania epidemji obniżył cenę Giesshüblera; rozlepianie kartek pogrzebowych ma być zakazanem, gdyż zbyt wielka liczba takowych działa deprymująco na umysły ludności.

Odnośnie do poprzednio powziętych uchwał oświadczył p. prezydent, że zarządzono usunięcie straganów z ulicy Gęsiej, Machabeuszów, Bożniczej i Cebulnej, co było jednak połączone z wielkiemi trudnościami, gdyż straganiarze tych ulic oświadczyli, że nie myślą ustępować ani wtedy, gdyby przysłano na nich i batalion wojska. Dyrektor policji oddał do dyspozycji władz miejskich 24 policjantów celem przeprowadzenia egzekutywy. Nareszcie ze względu na to, że w domach na Żółkiewskiem skonstatowano przeludnienie, powzięto uchwałę, aby domy posiadające zbyt wielką liczbę mieszkańców odpowiednio delożować.

Stacja ratunkowa. Z dniem dzisiejszym otwartą zostanie w ratuszu, obok głównej strażnicy pożarnej stacja ratunkowa, na której dniem i nocą pełnić będą służbę lekarze miejscy. Oprócz tego zaprowadzoną zostanie na dworcu kolei państwowej stała inspekcja lekarska celem przeprowadzania dezynfekcji osób przybywających z miejsc dotkniętych cholerą. W sprawie tej przyszło do porozumienia między gminą a dyrekcją kolei: Gmina zobowiązała się wydelegować na własny koszt lekarza, zaś odpowiednie lokalności i urządzenie daje dyrekcja kolei.

Pod adresem Rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady miasta Lwowa była na porządku dziennym sprawa kanalizacji ulicy Sapieny i potwierdzono budowę kanału w górnej części tej ulicy obok placu Solnego. Sprawa ta wywołała w Radzie miejskiej żywą dyskusję. Chcąc bliżej i naocznie na miejscu zbadać rzecz mającą znaczenie i wpływ na stosunki sanitarne miasta, udaliśmy się na miejsce i po dokładnem rozpatrzeniu się rozumiemy teraz usprawiedliwioną werwę i energję, z jaką radny pan Ramułt wystąpił.

Wybudowano tam kanał rzeczywiście tylko w górnej części ulicy i dozwolono na wpust płynnych nieczystości, pomyj etc. z wielu domów. Kilkaset kroków poniżej kanał kończy się i wylewa fatalną swą zawartość do rowu otwartego. Rów ten prowadzi przez bardzo dużą przestrzeń zaludnionego przedmieścia i szerzy zaraźliwe wyziewy. — Żałować należy, że Rada miejska tak dorywczo i bez dokładnego zbadania tę sprawę załatwiła. — Z naszej strony musimy zaznaczyć, że uważamy protest radnego Ramułta wniesiony do protokołu jako zupełnie usprawiedliwiony, gdyż bronił on faktycznie żywotnych interesów hygieny miasta.

Z tajemnic społecznych. Czy znacie państwo owego *g'spassiger Kerl* z komedji Nestroy'a, który upomina obecnych przy obiedzie gości, aby dużo nie jedli, bo to niezdrowo? Filutowi chodzi o to, aby zastawione przysmaki sam mógł spałaszować. Otóż wrażenie takiego *g'spassiger Kerl* zrobiło na nas jedno z pism lwowskich, powstające na nas za to, że w sprawie Medwey'a tyle i tak szczegółowo piszemy. Wysłuchaliśmy tych napomnień z dziecinną nieomal pokorą, bo admonitorka nasza jest sędziwą, jak to mówią nad grobem stojącą staruszką, a już piosnka jedna powiada: pamiętajcie młodzieży — cześć się starszym należy — Atoli jakież było zdumienie nasze, gdyśmy w tem samem piśmie wyczytali wczoraj artykuł p. t. »Z tajemnic społecznych« omawiający ze stanowiska moralno etycznego i społeczno filozoficznego ów zakazany i zabroniony nam owoc. — *Obstupui*, czyli jak powiada p. Bartoszewicz, bij kijem w łeb, nic nie rozumiem! Przypomniał nam się tylko Nestroy i jego *g'spassiger Kerl*.

Bądź co bądź koleżance naszej życzymy dobrego apetytu, a sami zadowolnimy się rozmyślaniem nad społeczną tajemnicą dziennikarskiego purytanizmu. *Evoe!*...

Wpisy słuchaczów do szkoły politechnicznej we Lwowie na I. półrocze r. n. 1892/93 rozpoczną się dnia 1 pazdziernika b. r. w godzinach urzędowych od 10—1 i trwać będą po dzień 14 października b. r.

Po upływie tego terminu można uzyskać przyjęcie do szkoły politechnicznej tylko od ministerstwa wyzn. i ośw. na prośbę należycie uzasadnioną, wniesioną za pośrednictwem rektoratu.

Nowowstępujący słuchacze zwyczajni do któregokolwiek wydziału fachowego mają się zgłaszać od 1—4 października b. r. u dziekana tegoż wydziału; słuchacze zwyczajni dawniejsi lub przechodzący z innych równorzędnych instytutów technicznych, jakoteż słuchacze nadzwyczajni mają się zgłaszać u dziekana od 1—8 października b. r.

Bliższe szczegóły zawiera program szkoły politechnicznej, który można kupić za 30 ct. u odźwiernego w gmachu głównym tej szkoły.

Towarzystwo oszczędności kobiet we Lwowie uchwaliło rok bieżący, rok smutnych narodowych rocznic zaznaczyć szeregiem wykładów z dziejów polskich ostatniego stulecia, które podadzą słuchaczom sposobność do poważnego rozmyślania nad tą najważniejszą dla nas, więc wymagającą rozpowszechnionego studjowania epoką.

Pojmując ważność i trudności takiego zadania, Wydział Towarzystwa z całą skrzętnością starał się o pozyskanie najświetniejszych naszych sił prelegenckich i znalazł w nich prawdziwie obywatelską gotowość do urzeczywistnienia zamiarów Towarzystwa.

Ich ofiarności i wiedzy zawdzięczamy możność niniejszego oświadczenia, że odczyty z dziejów polskich ostatniego stulecia, urządzane staraniem Tow. oszczędności kobiet odbędą się tej jesieni w następującym porządku:

Pogląd ogólny na ostatnie stulecie. — Konfederacja barska. — Powstanie Kościuszki. — Legiony polskie. — Księstwo Warszawskie. — Wojna narodowa w r. 1830 i 1831. — Prelekcje Adama Mickiewicza w Paryżu i ich wpływ na emigrację. — Rok 1846 i 1848. — Powstanie r. 1863. — Sztuka polska w ostatniem stuleciu. — Literatura w tym okresie. — Udział kobiet w pracach narodowych ostatniego wieku.

Całe stulecie w ten sposób zostało już prawie rozebrane przez uczone grono mężów, których nazwiska najlepszą są rękojmią urzeczywistnienia poważnych zamiarów Towarzystwa.

Do nich należą: Jan Amborski, dr. prof. Bronisław Dębicki, dr. Wojciech hr. Dzieduszycki, dr. Józef Janowski, dr. Władysław Ostrożynski, dr. Antoni Prochaska, Tadeusz Romanowicz, dr. Stella Sawicki, Jan Styka.

Paru nazwik wielce pożądanych dziś nam jeszcze na pewno wymienić nie wolno: niebawem jednak uzupełnimy nimi ten świetny nauką, dostojny poświęceniem zastęp, dający chlubne nadzieje wyczekiwanym pamiątkowym wykładom.

Może z wykładów tych złoży się nawet pamiątkowa księga, jako kwiat ożywczej siły, zebrany w roku ciężkiej rocznicy na ruinach klęsk przebytych... dla pokrzepienia w drodze ku jaśniejszej przyszłości.

Posiedzenie sekcyj. Wczoraj odbyły się w salach Kasyna mieszczańskiego posiedzenia sekcji przemysłowej pod przewodnictwem pp. Ferdynanda Pietzscha i Stanisława Zelechowskiego. Na posiedzeniach tych powzięto wiele wniosków w sprawie wystawy krajowej w roku 1894 urządzić się mającej, jak nie mniej też w sprawie popierania rozwoju przemysłu krajowego. Wnioski należycie sformułowane przedłożone zostaną dzisiejszemu plenarnemu zebraniu członków do powzięca uchwały.

Również i sekcja handlowa odbyła wczoraj dwa posiedzenia pod przewodnictwem pp. Albina Soleckiego i Franciszka Haładewicza. O wnioskach dotyczących spraw handlowych zadecyduje ostatecznie dzisiejsze zebranie plenarne.

Komisja sekcji podatkowej ukonstytuowała się pod przewodnictwem pana Długoszewskiego. Sekretarzem był pan Klimek, referat prowadził pan Lewicki. Komisja oświadczyła się stanowczo przeciwko zamierzonej reformie podatkowej, uznając, że aczkolwiek tendencje rządu, w reformie tej przebijające, odpowiadają prądowi czasu, to jednak sposób wprowadzania jej w życie, jakoteż egzekutywa same ubliżają godności kupców i przemysłowców i mimowoli wprowadzają ich w kolizję z postanowieniem noweli podatkowej. Komisja na jutrzejszem posiedzeniu plenarnem postawi odpowiedni wniosek.

Magistrat ogłasza następujące obwieszczenie: W obec grożącego naszemu miastu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery, która od dłuższego już czasu panuje w Rosji, Francji i Niemczech a według urzędowego sprawdzenia wybuchła już w paru miejscowościach naszego kraju mianowicie w Podgórzu i Krakowie, zarządza magistrat, pomimo że obecny stan sanitarny miasta jest wcale zadowalniający, następujące środki ochronne:

1) właściciele domów, administratorowie, głowy rodzin i lekarze obowiązani są donieść fizykatowi miejskiemu i właściwemu komisarjatowi dzielnicy miasta o każdym wypadku natury cholerycznej objawiającym się wymiotami, rozwolnieniem, kurczami t. t. p.

2) właściciele domów i administratorowie maja baczyć na utrzymanie jak największego porządku i czystości w domach, wychodkach i podwórzach, przestrzegać, aby doły kloaczne nie były przrzepełniane, a nadto czuwać aby lokatorowie ze swej strony czystości i porządku w mieszkaniach pilnowali.

3) wszyscy mieszkańcy miasta mają stosować się ściśle do zakazu używania wody do picia i użytku domowego ze studzien prywatnych przez komisję sanitarną za szkodliwe uznanych, do picia zaleca się wodę przegotowaną.

4) zabrania się surowo przeludniania mieszkań.

5) zakazuje się przenoszenia lub przesyłania sukni, bielizny, pościeli i starzyzny pochodzącej z miejsc dotkniętych cholerą.

6) zakazuje się jak najsurowiej zanieczyszczania ulic, placów, zakątów i t. p. przez wyrzucanie śmiecia, kału, wszelkich odpadków zwierzęcych i roślinnych.

Wzywając do ścisłego przestrzegania wydanego rozporządzenia zwraca magistrat uwagę wszystkich mieszkańców miasta, że najmniejsze uchybienie przeciw wydanym zarządzeniom będzie surowo karane w myśl ces. rozp. z d. 20 kwietnia 1854. Dz. u. p. Nr. 96.

Zarazem oznajmia się, że z dniem dzisiejszym urządzoną została w ratuszu okok strażnicy ogniowej stała inspekcja lekarska (w dzień i w nocy) celem udzielania pomocy w podejrzanych o cholerę wypadkach, zaś na obydwu tutejszych dworcach kolejowych zarządzono miejską inspekcję lekarską dla rewizji sanitarnej osób przyjeżdżających kolejami do Lwowa.

Wypracowaną przez krajową Radę zdrowia broszurkę: »Pouczenie o cholerze« udzielono już z urzędu wszystkim właścicielom realności dla zaznajomienia szerszych warstw mieszkańców o środkach ochronnych przeciw cholerze.

Edmund Mochnacki
prezydent miasta.

Do Lwowa przyjechały wczoraj dwie szlązaczki, celem wyjednania poparcia i subwencji na zamierzone kupno domu w Cieszynie, w którym ma się mieścić ochronka dla polskich dzieci pod dozorem zakonnic z klasztoru Felicjanek. O ile się dowiadujemy, to w zachodniej Galicji ogół szczerze się zainteresował losem polskiej dziatwy na Szląsku i wysłanniczkom tamtejszym przyrzeczono gorące poparcie we walce, mającej na celu bronić naszych braci przed germanizatorskimi zapędami Vaterlandczyków.

Zgubiono. Pani Emilja Zgórska, żona dyrektora banku krajowego zgubiła wczoraj w przechodzie ulicą piekarską a placem bernardyńskim złotą branzoletę w kształcie złotego krzyża zasługi.

Napaść. Szajka złodziejska od niejakiego czasu napada codziennie na dom p. Nikodema Horodyskiego przy ulicy Zielonej. Zdaje się, iż celem tych wypraw jest kradzież drobiu.

Znaleziono. Zarobnica Julja Dąbrowska znalazła wczoraj przy ulicy Karola Ludwika złotą męską szpilkę od krawatki.

Kronika prowincjonalna.

= Do Żabia zjechał weterynarz krajowy p. Littich celem skonstatowania stanu zdrowotności bydła na połoninach żabiowskich w kołomyjskiem. Sprawa ta była już raz przedmiotem komisyjnego badania ze strony delegowanego przez namiestnictwo p. Wilińskiego pow. weterynarza w Kołomyi. Ponieważ p. Wiliński wbrew twierdzeniom kossowskiego fizyka p. Hnatewicza zarazy pyskowej i racic nie znalazł, prosił p. Hnatewicz o ponowną komisję, utrzymując stanowczo, że zarazą dotknięte są nietylko połoniny żabiowskie ale i inne okolice podgórskie. Namiestnictwo poleciło natychmiast w drodze telegraficznej zarządzenie zwykłych środków ostrożności i wysłało p. Litticha do miejsc rzekomo zarazą dotkniętych.

= W powiecie stanisławowskim urządzili żydzi wielką agitację przeciw Kółkom rolniczym, to też z kilkuset członków Kółek pozostało zaledwie kilkunastu. Podobnie dzieje się w powiatach tłumackim i nadwórniańskim. Były tam kółka rolnicze, lecz rozwiązały się, tak więc żydzi odnieśli tryumf. Inteligencja bowiem nie troszczy się wcale o instytucje Kółek rolniczych, nie pojmując jak wielkie ich zadanie i znaczenie. Zamiast oddawać się pracy organicznej i popierać towarzystwa mające na celu oświatę naszego ludu, woli stokrotnie oddawać się zaściankowej polityce, a nawet, co gorsza, nie oddaje się żadnym sprawom publicznym, lecz bezczynności lub zabawom.

Kronika bukowińska.

* Wybory uzupełniające do czerniowieckiej Rady miejskiej odbędą się tej jesieni na miejsce ustępujących:

Z trzeciego okręgu wyborczego, przedmieście Klukuczka i Horecza, pp. radnych Kantemir i Veronka na 4 lata, z drugiego okręgu, przedmieście Rosz p. Pitey na 2, pp. Hirszmiller i Strobel na 4 lata.

Z pierwszego okręgu, miasto:

a) Baron Fürth, dr. Kiesler dr. Rott, Schnirch, v. Walz, dr. Wolan i dr. Zieglauer na 4 lata.

b) Czuntulak, Andronik, ks. Fischer, dr. Goldenberg, Martynowicz, Moraru, Negrusz, dr. Reiss, Seiche, dr. Tabora i Winnicki na 4 lata, Kunzelmann na 2 lata.

* Czerniowiecka komisja sanitarna poddała sprzedawane tamże środki spożywcze szczegółowej rewizji, przyczem wykazało się, że na sto artykułów rewidowanych 35 % było bądź to sfałszowanych, bądź też w stanie zepsucia lub w ogóle nie odpowiadało wymaganiom sanitarnym. Najczęściej fałszowanemi były mleko, masło, ser i w ogóle nabiał, potem piwo, pieczywo, wody mineralne itd.

* Czerniowiecka Rada miejska zakończyła przedwczoraj swój sezon wakacyjny i odbyła pierwsze posiedzenie.

* Proces Mekety Fedoraka o morderstwo popełnione na osobie Jerzego Gordy'a odbył się przed czerniowieckim sądem przysięgłych. Oskarżony mieszkał w jednym domu ze swoją zamężną siostrą Justyną Tymoficzuk, która utrzymywała stosunek miłosny z również żonatym Gordey'em i ojcem pięciorga dzieci. Justyna Tymoficzuk posunęła się w swem uczuciu do Gordey'a tak daleko, że podarowała mu połowę domu, który był jej własnością. To gniewało brata Tymoficzukowej, Meketę Fedoraka, który napadł wieczorem dnia 17 lutego na Gordey'a i po zaciętej bójce odebrał mu życie. Stawiony przed sądem przysięgłych usprawiedliwiał się, że był podówczas w stanie pijanym. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli 5 głosami zbrodni morderstwa natomiast 12 głosami potwierdzili pytanie zabójstwa wskutek czego Meket Fedorak skazanym został na 3 lata ciężkiego więzienia.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 września.

Hotel Warszawski. M. Cywińska z Chołopy. A. Kowaliński z Wołynia. K. Wróblewski z Krakowa. Z. Krokowski z Jagielnicy. K. Zarzycki z Zawałowa. S. Kopestyński z Pieniak.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

	Pociąg					
	pośpieszny		osobowy			mięsz.
Przychodzą do Lwowa:						
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	$\underline{6^{46}}$	$\underline{9^{32}}$	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	$\underline{7^{21}}$	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	$\underline{6^{55}}$	.	.
Z Suczawy	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	1^{42}	$\underline{7^{06}}$	.
Z Kimpolunga	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Hliboki	$\underline{10^{09}}$	.	.	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Słobody rungurskiej	$\underline{10^{09}}$	.	.	1^{42}	$\underline{7^{06}}$	.
Z Husiatyna via Halicz	$\underline{10^{09}}$	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	$\underline{1^{41}}$	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.	.	9^{16}	.	$\underline{1^{41}}$	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	$\underline{10^{41}}$	3^{07}	$\underline{5^{26}}$	11^{01}	7^{56}	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	$\underline{7^{56}}$	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	.	9^{41}	$\underline{10^{26}}$	.	
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	$\underline{10^{52}}$	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	$\underline{10^{56}}$	
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	$\underline{10^{56}}$	
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	$\underline{10^{56}}$	
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	$\underline{10^{56}}$	
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	$\underline{7^{41}}$	
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	$\underline{7^{41}}$	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}	.	$\underline{7^{41}}$	
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	$\underline{7^{36}}$

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** ct., tłussym drukiem po **5** ct.
Minimum ceny ogłoszeń **25** ct

Nowość na sezon letni.

SKŁAD WŁASNEGO WYROBU.

JAN BAJER

w Krakowie, ulica Grodzka 13.

KRĘGLE z drzewa grabowego i bukowego, od złr. 3 do złr. 5 za 9 sztuk. — **KULE** z drzewa oliwnego (Lignum sanctum) od złr. 1·50 do 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do 1·50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości **po cenach bardzo przystępnych.**

Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów itp. — Przyjmuje do reperacyi wachlarze, grzebienie szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące po nader nizkich cenach.

Nowość na sezon letni.

Ważne dla PP. Restauratorów!

Srebrny medal zasługi z Wystawy krajowej z roku 1887, dany przez ces. król. Ministerstwo handlu.



BRACIA KOSOBUCCY.

PIERWSZA PAROWA FABRYKA WYROBÓW ŚLUSARSKO-BUDOWLANYCH

w Krakowie, ul. Starowiślna L. 31 (dom własny).

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie. Ceny fabryczne.

Dwóch chłopców

do roznoszenia gazet znajdzie stałe zajęcie w **Administracji „Kurjera Polskiego"** we Lwowie.

Zakład Jaszczyszyna

we Lwowie, (gmach teatralny) kupuje i sprzedaje wszelką garderobę i ruchomości, jako to: ubrania galowe, mundury, różne dywany, sukna, kamgarny w resztkach, stroje polskie i. t. p., strzelby i maszyny do szycia. Tanio.

115 8—8

Odznaczona czterema medalami na wystawach krajowych przez ministerstwo handlu

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

wyrobów blacharskich i pokrywania dachów

istniejąca od roku 1875

W. KOSYDARSKIEGO

W Krakowie

Rynek główny, l. 24 (naprzeciw odwachu)

poleca własnego wyrobu

LODOWNIE KREDENSOWE I DO WYSZYNKÓW PIWA.

Wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie.

Wszelkie zamówienia i reperacje uskutecznia po cenach umiarkowanych.

Własnego wyrobu: prysznice, wanny, zycbady, waterclosety pokojowe i nadkanałowe, bidety, filtry do wody i t. p. — Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, ręcząc za roboty.

NA ŻĄDANIE CENNIKI ILLUSTROWANE DARMO.

Ces. król. uprzyw.

FABRYKA MASZYN, KOTŁÓW ORAZ ODLEWARNIA ŻELAZA I METALU

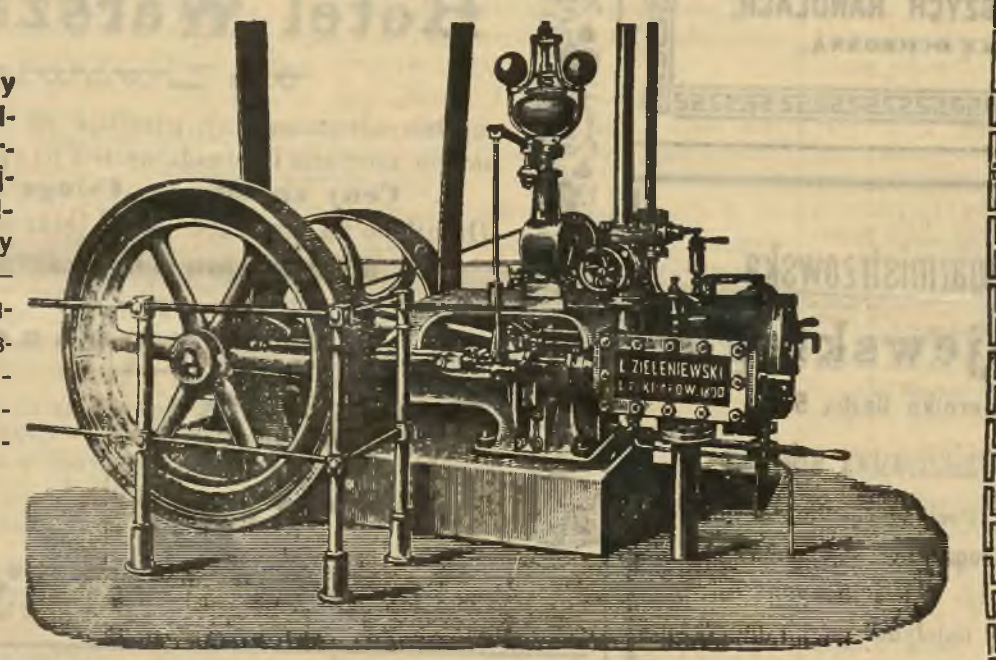
pod firmą

L. ZIELENIEWSKI.—KRAKÓW.

wykonywa:

Kotły parowe. — Maszyny parowe. — Narzędzia rolnicze. — Narzędzia wiertnicze systemu kanadyjskiego. — Pompy wszelkiego rodzaju do wody i do innych płynów. — Rezerwoary. — Odlewy budowlane. — Części transmisyjne systemu „Sellers". — Młyny. — Tartaki. — Gorzelnie. — Krochmalnie.

Cenniki i kosztorysy rozsyła na żądanie bezpłatnie.



GRABOWNICA

Fabryka powozów, wózków, sani, wozów ciężarowych

i wszelkich

WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH

w Grabownicy koło Sanoka.

Stacja kolei państwowej SANOK; — telegramy BRZOZÓW.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

KONCESJONOWANA PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka wyrobów betonowych

Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych.

Wyrabia w różnych kolorach i deseniach płyty cementowe i marmurowe, **krążki** patentowane do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych i t. p., rynny betonowe do **kanałów**, kanały wszelkich rozmiarów, muszle pod rynny, nagrobki, słupy graniczne kilometrowe i hektometrowe, schody, przykrywy na murki i na słupy murowane, płyty cokołowe i gzymsowe, baseny do fontan, zbiorniki na wszelkie ciecze — słowem wyrabia wszystko z kamienia dotąd używane, lecz blizko o połowę tańsze a trwalsze niż z piaskowca. **Podejmuje się betonowania wszelkiego rodzaju.**

Ma na składzie: **Cement, wapno hydrauliczne, papę, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materyały przeciw wilgoci i t. d.**

M. Zieleniewski, Inżynier,

w Krakowie, Grzegórzki 23.

ZYGMUNT WASILKOWSKI

przedsiębiorca robót asfaltowych



w Krakowie, ulica Wolska L. 18.

Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące, tak w Krakowie, jak i na prowincji **najlepszymi rodzimymi asfaltami Val de Trafers, Sycylijskim i Limmerowskim.** — Układa pod asfalt **betony**, usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.

Dwadzieścia lat praktyki.

Ważne dla

PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została **w Łagiewnikach obok Podgórza** puszczoną w ruch

nowa pierwsza

Parowa Fabryka Cegieł, oraz wszelkich wyrobów glinianych,

a mianowicie: **cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów", zędrówek, „Klinkierów", cegieł studziennych, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p. — Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.**

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o **każdym** czasie

Zarząd dóbr „ŁAGIEWNIKI" poczta Podgórze.

Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży **Adolf Kirsch, ul. ś. Sebastjana 30**

NA OBECNY SEZON.

Pierwszorzędna polska fabryka specjalnych rękawiczek.

Antoni M. Mirkiewicz

w Krakowie,

Filja: ulica Grodzka nr. 31. Fabryka: ulica Mostowa nr. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, niciany ch. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 ct. od pary. Dla pp. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych.

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, Nr. 12, 13, 14,

naprzeciw kościoła N. P. Marji.

FABRYCZNY SKŁAD

Płócien i Bielizny

gotowej: mezkiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej,

Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych,

Główny skład bielizny normalnej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie,

Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek mezkich.

Na sezon letni otrzymali wielki wybór **bluzek** satynowych, wełnianych i jedwabnych.

Parasolki damskie od słońca oraz parasole od deszczu, od najtańszych do najelegancciejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wystawa nieustająca

Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich

Związku Stolarzy krakowskich

przy ulicy Florjańskiej l. 57 (w pobliżu bramy)

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek i t. d.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów, od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. — Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu wyłącznie tylko u nas na składzie. — Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych,** również fabrykacji tutejszej.

Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancję

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż i nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarząd.

SWIEŻE i TANIE

„PRZĄDKA"

PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO

dla

KRAJOWEGO PRZEMYSŁU TKACKIEGO

w Krośnie.

WYROBY KRAJOWE

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki, maglowniki, płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła, najcieńsze weby.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe) jak: Bielizna stołowa, garnitury kawowe, **ręczniki tureckie** (zdrowia), dymy portjery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu i t. p.

Składy główne:

We Lwowie w bazarze krajowym **galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa** handlowego.

W Krośnie we własnym składzie.

Składy komisowe:

W Tarnopolu u W. Michalewskiego. — **W Przemyślu w bazarze** u M. Zyblikiewicza. — **W Rzeszowie** u A. Borówki. — **W Czerniowcach** u L. Schneida. **W Tarnowie** u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Dyrekcja.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów platerowanych

JAKUBOWSKI & JARRA

w KRAKOWIE ul. Berka Joselowicza l. 19, magazyn w Rynku główn. l. 26, we LWOWIE Rynek l. 37.

Składy komisowe w znaczniejszych miastach Galicji i na Bukowinie.

Poleca wyroby platerowane do użytku domowego oraz ozdobne, odpowiednie na podarki. Przyjmuje obstalunki na wyroby srebrne 13tej próby. Wykonywa wszelkie reparacje, srebrzenia, złocenia, tak w ogniu jak i galwanicznie. Posiada w magazynach stale na składzie samowary mosiężne i tombakowe tulskie oraz najlepszą herbatę rosyjską.

Odlewarnia metali przysposabia odlewy z nowego srebra, mosiądzu, miedzi itd., podług własnych i dostarczonych wzorów, nadto wyrabia fabryka potrzeby do okuć budowlanych, jak: klamki, szyldy itp. na zamówienia w najkrótszym czasie, po cenach niższych niż zagraniczne.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 21 września.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w parku Krakowskim.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 8 wieczorem odczyt „o cholerze“ dra Schneidra w Tow. „Ognisko“.

Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku! Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.

JE. Namiestnik hr. Badeni bawił przez dzień wczorajszy w Krakowie aby się naocznie przekonać o zdrowotnym stanie miasta, zbadać środki, jakich użyto celem zapobieżenia epidemji i wydać odpowiednie rozporządzenia.

JE. Namiestnik wziął najpierw udział w naradzie w magistracie, o czem na innem miejscu donosimy. Następnie udał się p. Namiestnik (szczegóły dalsze powtarzamy za *Czasem*), w towarzystwie prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, p. delegata Laskowskiego, fizyka dra Buszka oraz inspektora sanitarnego dra Lachowicza do szpitala św. Łazarza, gdzie szczegółowo oglądał oddział chorób zakaźnych, na którym pomieszczeni są chorzy na cholerę; tu szczegółowo badał urządzenie tego oddziału, rozmawiał z chorymi na cholerę: Gibkiem, Gizówną i Hottową, którzy są na drodze wyzdrowienia. Zaprowadzono później p. Namiestnika do Sieprawskiego, ucznia IV klasy szkoły realnej, gdzie stwierdzono, iż nie zapadł on, bynajmniej na cholerę, lecz na zwykły nieżyt kiszkowy, znajduje się też dlatego na oddziale prof. dra Pareńskiego.

Następnie o godzinie $11\frac{1}{2}$ przedpołudniem zwiedził JE. p. namiestnik hr. Badeni stację ratunkową i wyraził uznanie dla wzorowego urządzenia stacji i energicznej działalności, wobec wybuchłej w mieście epidemji.

P. Namiestnik zwiedził następnie zakład dezynfekcyjny, w ruchu będący; szpital Braci Miłosierdzia; domy, gdzie znajduje się szynk Loefflera i gdzie umarła wczoraj wieczór na cholerę Loefflerowa; oraz dom przy ulicy Miodowej, gdzie zachorował Gibek i skąd delożowano szesnaście osób (10 dorosłych, 6 dzieci). — Zwiedził pan Namiestnik także ulice Kaźmierza, które dawniej należały do najniechlujniejszych i cuchnących. Wyraził z powodu zarządzeń przez gminę poczynionych zupełne zadowolenie. Wreszcie udał się p. Namiestnik na Podgórze, gdzie również oglądał szkołę miejską, zwiedził odbywający się targ i zbadał urządzenia sanitarne.

JE. p. Namiestnik wyjechał w poniedziałek wieczorem do Lwowa żegnany na dworcu przez delegata Laskowskiego i radcę dworu dra Korotkiewicza.

Dyrektor konserwatorjum krakowskiego, dr. Władysław Żeleński powrócił z Wiednia.

Ks. Józef Tomasik, dotychczasowy katecheta szkół ludowych w Podgórzu, został mianowany przy tamtejszem gimnazjum suplentem do religii, i języka polskiego.

C. k. dyrekcja ruchu kolei państwowych w Krakowie ustanowiła godziny urzędowe od dnia 15 b. m. od 8 rano do 3 popołudniu, bez przerwy z wyjątkiem niedziel i świąt w których czas urzędowania ograniczony jest od godziny 9 do 12 przed południem.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 22 b. m. o godzinie 5 popołudniu. Na porządku dziennym sprawy nie załatwione na poprzedniem posiedzeniu.

Z teatru. Do udatnych pod każdym względem należało wczorajsze przedstawienie (dnia 20 b. m.) w teatrze. Dawano „Rewizora z Petersburga“ niepośledniej wartości satyrę na moskiewskie stosunki w małem mieście Gogola“. Tytułową rolę z humorem i właściwem zacięciem odegrał p. Sobiesław. Panie Wojnowska, Wójcicka, panowie Werner, Solski, Stępowski, Wójcicki i Feliksiewicz usposobieni wesoło żywo odegrali swe role. Publiczności zebrało się sporo. Oklasków nie żałowano.

Jutro t. j. 22 b. m. po raz pierwszy zadebiutuje na krakowskiej scenie panna Walerja Nawrocka w roli Jadwigi Ochotnickiej w „Klubie kawalerów“ Bałuckiego. Występ młodej debiutanki budzi ogólne zajęcie, panna Nawrocka jest bowiem uczennicą pani Rakiewiczowej, jednej z pierwszych artystek sceny warszawskiej i znanego komika p. Wojdałowicza.

Panna Parisotówna, dotychczas artystka sceny krakowskiej, została zaangażowaną do Poznania. Z dniem 1 października panna Parisot opuszcza Kraków.

Z cyrku. Do ujemnych stron cyrku, bawiącego w Krakowie, stanowczo zaliczyć trzeba afisze i programy. Na jednych i na drugich spotykamy takie błędy w przekładzie polskim, że bez przesady wstyd nam je nawet powtórzyć. Horendum — jednem słowem. O lepszego tłumacza powinien się p. Sidoli, dyrektor cyrku, bezwarunkowo postarać, jeśli nie chce, aby mu dzisiejszą nieświadomość, policzono za lekceważenie polskiej publiczności.

Występy pani Erny z tresowanymi psami podobają się ogólnie i urozmaicają wielce jednostajny program produkcji cyrkowych. Tresura psów dobra i pomysłowa.

20 Września

Sieprawski, który zachorował w Bursie — według orzeczenia dra Krokiewicza — nie zapadł na cholerę a do dnia 20 godz. wpół do 12-ej znajdował się w stanie pomyślnym. Rewizja odbyła się dopiero w dniu dzisiejszym. W dniu wczorajszym Sieprawski nie był badany. Doniesienie *N. Reformy* było więc mylne.

Żydzi na Dajworze rozłożyli dnia 20 b. m. przed południem w okolicy szkoły surowe skóry, które przerażającą woń roznosiły dokoła. Na wiadomość podaną do policji, wydelegowano bezwłocznie inspektora, celem zarządzenia uprzątnienia owych skór.

Dzienniki wiedeńskie podały mylną wiadomość, jakoby lekarze krakowscy nie wykazali prętków przecinkowych u chorych cholerycznych przed przeprowadzeniem doświadczeń przez dra Krokiewicza i prof. Weichselbauma. W interesie prawdy zaznaczamy, że już we czwartek ubiegłego tygodnia prof. dr. Obaliński na podstawie preparatów dra Blatteisa nabrał przekonania, że cholera w Krakowie istnieje, i z tego powodu stacji ratunkowej zabronił używać wozów stacji do przewożenia podejrzanych chorych. Ponieważ z innej strony istnieniu prątków przecinkowych przeczono, przedsięwzięto na oddziale chorób zakaźnych w szpitalu św. Łazarza ponowne badania, o których wyniku na podstawie udzielonych nam w sobotę w południe wiadomości, już donosiliśmy.

Uchwały komisji sanitarnej. Z powodu ustanowienia na tutejszym dworcu głównym rewizji sanitarnej zarządza się co następuje:

1. Wejście dla publiczności odjeżdżającej z Krakowa urządzone jest przez poczekalnią III klasy, w której będzie się odbywać rewizja osób i pakunków.

Rzeczy zanieczyszczone będą poddane dezynfekcji, dla uniknięcia której jest wskazanem mieć tylko czyste rzeczy ze sobą.

2. Po odbytej rewizji, względnie dezynfekcji otrzyma podróżny od dyżurnego lekarza poświadczenie, za okazaniem którego kupi bilet jazdy i może się udać w podróż.

Gdy rewizja sanitarna zajmie dość czasu, pożytecznem jest, aby podróżni przybywali na dworzec przynajmniej o $^3/_4$ przed odejściem pociągu.

Rzeczy nadane na fracht nie będą wysyłane przed rewizją sanitarną.

3. Wychód na peron dla wyjeżdżających z Krakowa przez restaurację drugiej klasy.

4. Wychód z peronu dla przybywających do Krakowa przezez salę I-ej klasy, w której przedsionku rewizja cłowa.

5. Wjazd pojazdów przed dworzec od strony rampy, wyjazd od strony urzędu cłowego.

Nad wykonaniem tych przepisów czuwają bezprzestannie odpowiednie organa władzy.

Ankieta w magistracie. Dnia 20 b. m. o godzinie 10 rano, odbyła się ankieta w magistracie; przybyli na nią: JE. namiestnik hr. Badeni, p. delegat Laskowski, radca dworu dr. Korotkiewicz, dr. Lachowicz, prezydent miasta dr. Szlachtowski, wiceprezydent p. Schmidt i fizyk miejski dr. Buszek.

Omawiano najpierw kontrolę podróżnych i pakunków na dworcu kolei. Następnie uchwalono eksponować na dworzec lekarza i urzędnika policyjnego, a nadto ze strony gminy 10 ludzi do pomocy ekspresom kolejowym w otwieraniu kufrów i pakunków.

Co do szkół publicznych, uchwalono zamknąć je po wypadku ukazania się cholery tamże wśród uczni lub uczennic. Zamknięcie nastąpi tylko tego gimnazjum lub tej szkoły, w której się zdarzy wypadek cholery.

Postanowiono dalej ogłosić: Osoby zapadłe na cholerę, nie powinny iść piechotą do szpitala, lecz ktoś z domowników winien zażądać wozu „czerwonego krzyża“ ze stacji ratunkowej dla odwiezienia chorego do szpitala.

Z powodu zbliżających się świąt żydowskich, postanowiono, aby Dyrekcja policji przez swoje organa czuwała nad tem, aby w bożnicach nie było przepełnienia. Również czuwać ma nad porządkiem i dopilnować, aby żydzi jednorazowo dłużej, niż dwie godziny nie siedzieli w synagodze.

Sądny dzień nie powinien się w nocy odbyć.

Chajdery natychmiast mają być zamknięte.

Szemat kartki lekarskiej po odbytej rewizji osób:

„Okaziciel dziś na krakowskim dworcu podległ rewizji sanitarnej.

U spodu umieszczone będą: data i podpis doktora.

Kartki na zrewidowane bagaże, nosić będą napis:

„Poddano rewizji na dworcu krakowskim“.

P. delegat Laskowski jutro (dnia 21 bm.) zwiedzi wszystkie zakłady naukowe rządowe.

Ze stacji ratunkowej. Wczoraj dnia 20-go b. m. o godzinie w pół do 12-tej w południe, J. E. p. namiestnik hr. Badeni, w towarzystwie delegata namiestnictwa p. Laskowskiego, prezydenta miasta dra Szlachtowskiego i fizyka miejskiego dra Buszka, zwiedził stację „Ochotniczego Towarzystwa ratunkowego“. Na wniosek fizyka dra Buszka, postanowiono zamienić strażnicę na centralną stację niesienia pomocy chorym cholerycznym, pod zarządem lekarza i kilku medyków.

Cholera na Zwierzyńcu. W nocy z dnia 19 na 20 września we wsi Zwierzyńcu w domu Barbera zachorowały wśród objawów cholerycznych dwie kobiety: Katarzyna Tabor i Marja Tabor, pomocnice murarskie przy budowie schroniska ks. Lubomirskiego.

Na Podgórzu nie było od wczoraj wieczorem do g. $3\frac{1}{2}$ w południe, ani jednego wypadku. Zgłosiła się tam tylko jedna służąca, która sądziła, że zapadła na cholerę, ale rychło stwierdzono, że obawa była bezpodstawna.

Z załogi krakowskiej do tej pory (godzina $3\frac{1}{2}$ po południu) nikt nie zapadł na cholerę.

Chorzy w szpitalu św. Łazarza pomieszczeni w liczbie 4 na oddziale chorób zakaźnych mają się w tej chwili (godz. 4 po poł.) bardzo dobrze.

Nowe wypadki cholery. Dnia 20-go b. m. do godziny 1 szej w południe, odwieziono ze strażnicy wozami Towarzystwa „Czerwonego krzyża“ do szpitala Braci Miłosierdzia: 1) Zofię Zemczyk, służącą pp. Tomaszewskich, z Rynku l. 16. — 2) Rozalja Drożdż z Podgórza, z Targowiska. — 3) Anna Zarychła, służąca p. S. Bendy, ulica św. Filipa, l. 14.

4. *Aniela Gołatówna*, służąca u pani Wiśniowskiej przy ul. Starowiślnej, skarży się na bóle żołądka i nudności. Od dni kilku miała biegunkę. O godzinie $2\frac{1}{2}$ odwieziono ją do szpitala Bonifratrów.

5. W Ochronie I przy ulicy Kopernika, dostał chłopczyk, którego nazwiska na razie nie znamy, wymiotów. Zabrał go wezwany niezwłocznie ojciec.

Do godziny w pół do 4-tej pomocy „Stacji ratunkowej“ nie wzywano, ani też nie doniesiono jej o żadnym nowym wypadku zasłabnięcia.

21 Września.

Ogrzewalnia miejska. Skoro podjęto sprawę schroniska brata Alberta, wypada także zwrócić uwagę na tak zwaną „ogrzewalnię“ umieszczoną przy ulicy Pijarskiej pod liczbą 17. Tam w kilku niewielkich pokojach mieści się do 70 kobiet i dzieci, a przed samem wejściem do ogrzewalni umieszczonej na parterze, znajduje się otwór kanału, ziejący niemiłemi zapachami. Miłosierne panie, które się tą ogrzewalnią zajmują, nie wezmą nam za złe, jeżeli zwrócimy uwagę, że co mogło być wystarczające w zwykłym stanie zdrowotności miasta, wymaga pewnych zmian w czasie panowania cholery.

Z Kazimierza. Szkoła VI i V w starym ratuszu narażona jest na wielkie niebezpieczeństwo, już to z powodu tego, że dzieci tam uczęszczające nie celują schludnością i porządkiem, już to co najważniejsza, że przychodzą z dzielnicy dotkniętej cholerą t. j. z ulicy Mostowej. Należałoby więc tę szkołę zamknąć na czas krótki przynajmniej, tem więcej, że w szkole tej, jako przeważnie żydowskiej, a więc obchodzącej też święta żydowskie, od d. 21 b. m. do 1 października a więc w ciągu dni 25 wypada świąt i dni wolnych siedemnaście a więc dni szkolnych pozostaje tylko osiem. Taką ofiarę, na takiem miejscu i w takich warunkach śmiało bez żadnego uszczerbku podnieść można.

Z Grzegórzek donoszą, iż przepis o posypywaniu rynsztoków i t. p. wapnem niegaszonem nie jest tam stosowany.

Lokatorzy domu l. 5 przy ul. Brackiej, uskarżają się głośno, że pomimo doniesień do magistratu i policji, komisja sanitarna nie nakazała właścicielowi zamknąć kanału i wychodków, które są bez rur zupełnie i zabójczy fetor szerzą.

Policja skazała trzech szynkarzy, a mianowicie: A. Webera, ul. Zwierzyniecka; Lermera, plac Dominikański i Czaplickiego, ulica Starowiślna, za niestósowanie się do świeżo wydanego przepisu zamykania szynków w czasie wskazanym.

Nowe wypadki zasłabnięć: Wczoraj do godziny 10 wieczorem zasłabły wśród objawów cholerycznych: 1) Krystyna Kołaczek, służąca u p. Heumana, Rynek główny, l. 13; 2) Marja Bielowa, żona pomocnika straży pożarnej, ulica Ciemna, l. 20, na Kaźmierzu.

Do godz. 7 mm. 10 zrana zaszły jeszcze następujące wypadki cholery.

1. Chaim Skórczyński, izraelita, podczas rewizji na dworcu głównym zatrzymany przez dra Blatteisa, okazuje silne objawy cholery azjatyckiej.

2. Zasłabł również parobek, służący w sklepie Löfflera przy ul. Mostowej. Jak wiadomo, żona właściciela sklepu zmarła na cholerę azjatycką.

Rocznice.

Zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami i wytrwała akcja wojenna Austrji pod księciem Eugeniuszem Sabaudzkim, złamały po wielkich wysileniach potęgę Turcji tak, że odtąd już Europie groźną być przestała. Turcy zmuszeni byli prosić o pokój, który też państwa chrześcijańskie w Karłowicach z nimi w r. 1699 zawarły. Król August II wysłał do Karłowic Jana Małachowskiego, a równocześnie wojska polskie i saskie wyruszyły przeciw Turcji, ażeby wywrzeć w czasie rokowań pokojowych większy nacisk na sułtana.

Gdy hetman polny Feliks Potocki odniósł zwycięstwo pod Podhajcami, miano już przystąpić do oblężenia Kamieńca, ale przeszkodziły temu kłótnie wojska saskiego z polskiem. Mimo tego Turcja w pokoju karłowickim zwróciła Polsce Ukrainę i Podole wraz z Kamieńcem podolskim. *Dnia 21 września 1699 roku opuścili Turcy Kamieniec.* Odtąd już ustały wojny Turcji z Polską i oba państwa, zagrożone coraz bardziej wzrastającą potęgą moskiewską, często ze sobą sojusze przeciw Moskwie zawierały.

Kalendarz. Dziś: św. Mateusza; jutro: św. Maurycego męczennika.

Ostatnia poczta.

Wybór uzupełniający storożyniecki został już dokonany. Wybranym został właściciel dóbr Grigorcea, jak już pisaliśmy, szowinista rumuński, upadł kandydat umiarkowany Popescu.

Sejm tryesteński uchwalił prosić rząd o zaprowadzenie napowrót wolnego portu w Tryeście. Wniosek posła Luzzato o wznowienie rozpraw nad przedłożeniem rządowem z roku 1890, dotyczącem szkół ludowych, upadł 20 głosami przeciw 15.

Górnicy północnej Walii odbyli wiec, na którym powzięli rezolucję, domagającą się wprowadzenia teki robót publicznych w gabinecie, i ośmiogodzinnej dniówki.

Członek rady stanu Wasylewicz będzie mianowany wedle obiegających pogłosek, posłem serbskim w Petersburgu.

Rząd zamianował komisję, złożoną z 36 członków, która ma wyrazić opinię o zamierzonem zniesieniu monopoli tytuniowego i solnego. Komisji przewodniczyć będzie Milowan Jankowicz.

Potwierdza się pogłoska o mającej nastąpić dymisji jenerała Dragomirowa, komendanta wojsk okręgu kijowskiego. Dragomirow pisywał swoje rozkazy dzienne w tonie, który nie spodobał się carowi. Zaczem poszła nagana. Dragomirow snać człek twardego karku, nie umiał należycie odpowiedzieć, przyjąć ją i ukorzyć się. Obecnie car ma być bardzo zagniewany i dni urzędowania komendanta korpusu kijowskiego policzone.

Rosja przepraszała Włochy za to, iż nie uczestniczy w uroczystościach genueńskich. Marynarka rosyjska nie posiada w pobliżu okrętów do dyspozycji, sprowadzanie zaś z miejsce odległych, byłoby połączone z nazbyt wielkiemi trudnościami.

TELEGRAMY.

Dnia 21 września.

Cholera na prowincji.

Gorlice. We wsi Wołowce wybuchła cholera azjatycka. Według doniesień, jakie tu nadeszły, czworo ludzi umarło. Przywlokła cholerę kobieta, która w sobotę wróciła z Hamburga. Fizyk powiatowy zbadawszy wydzieliny zmarłej, telegrafował do Namiestnictwa, że stwierdził istnienie cholery azjatyckiej. Komisarz dr. Neumann pojechał z żandarmami, aby zamknąć obcym dostęp do gminy i zarządził gruntowną dezinfekcję w domach, w których zaszły wypadki cholery.

Wiedeń. Biuletyny choleryczne, jakie tu dzisiaj nadeszły, stwierdzają, iż cholera słabnie.

Wiedeń. Komisja parlamentarna dla reformy prawa karnego, zbiera się w dniu 2 października b. r.

Wiedeń. Do eskadry, na której arcyks. Franciszek Ferdynand Este odbędzie podróż naokoło świata będzie przyłączony jeden okręt wojenny.

Belgrad. Wybory odbędą się w początku grudnia. Tym sposobem zyskuje rząd czas do przygotowania ich po swojej myśli, a w ciągu grudnia będzie jeszcze mogła skupczyna zatwierdzić traktaty handlowe z Austrją i z Węgrami.

Rzym. Wybory odbędą się 6, ściślejsze 13 listopada. Do dekretu królewskiego będzie dołączony memorjał, zawierający program nowego gabinetu

Giełda krakowska.

Kleparz, 20 września 1892.

Nie wielki był jarmark, bo mały dowóz. Powodem tych dość nieznacznych dowozów ma być, jak opowiadali handlarze, że żandarmerja powstrzymuje włościańskich producentów od wyprawienia się na targi. Tak to epidemja wkroczywszy w bramy miasta naszego, lubo pojawiła się tylko sporadycznie już zgubny wpływ wywiera, nawet na stosunki ekonomiczne.

Nie dziwić się temu, gdyż wiadomo z dzienników, że u p. w Hamburgu sparaliżował nieszczęsny gość azjatycki cały handel światowy tego portu pierwszorzędnego. — Na Kleparzu przy małej podaży dziś ceny się utrzymały prawie na wysokości onegdajszej. Pokazywano próbki prześlicznej koniczyny i zakupiono dwieście korcy z późniejszą odstawą po 63 złr. Z Królestwa sprowadzili handlarze kilka wagonów żyta i prosa. Żyto bardzo popłacało. Owies też był poszukiwany —. Z obcych młynarzy i spekulantów nikt nie był na targowicy.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica (biała) od 8·10 do 8·20; czerwona 8·5 do 8·10; żółta 7·60 do 8·—; żyto 6·60 do —6·80; jęczmień (browarny) 5·50 do 6·80; (na krupy) 5·— do 5·10: owies 5·75 do 6·50; rzepak 9·50 do 10·50; proso 7·50 do 8·40; jagły 9·25 do 11·50; bób 5·50 do 6·—; tatarka 9·25 do 10·—; soczewica 15·— do 20·—; koniczyna (siewna) 60·— do 65·—; lnianka 10·15 do 10·50; kminek 18·— 22·—; fasola (długa) 7·50 do 8·50; groch (drobny) 9·— do 10·—; wyka 6·—do 6·50; kukurydza 5·50 do 6·50; ziemniaki (hektolitr) 1·40 do 1·50; siano 1·80; słoma 1·90; masło (garniec) 3·80; jaja (kopa) 1·35; koniczyna (pasza) —·—; spirytus (hektolitr) na 95% Tralesa 80·—; okowita (hektolitr) na 80% Tralesa 77·—.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 20 września.

Grand Hotel. Antoni Bissel, inż. z Poczenic. — Marja Wiśniowska, obyw. z Poczenic. — Jan hr. Grudziński, właść. dóbr z Poznania.

Hotel Saski. Kazimierz hr. Badeni, namiestnik ze Lwowa. — Cezar Haller, właść. dóbr z Mianowic. — Jadwiga Gąsiorowska, żona drd. med. z Belgradu.

Hotel Drezdeński. Alojzy Stanc, radca kolei państwow. z Wiednia.

Hotel „pod Różą“. Józef Kamecki z Czernichowa.

Hotel Krakowski. Stanisław Szutowicz, obyw. z Król. Pol. — Kazim. Żelechowski, adw. z N. Sącza.

Hotel Pollera. Anastazja Janta, właść. dóbr Prusy pod Krakowem. — Ks. Sebastjan Głodziński, kapelan wojsk z Przemyśla. — Franciszek Patkiewicz, inż. ze Lwowa. — Bronisława Barcz, żona aptekarza z Warszawy. — Sigfried Schlesinger, kup. z Gorlic. — Ignacy Wermuth, kup. z Berna. — Bronisława Rymkiewicz, żona kapitana z Wilna. — Wilhelm Grünes, kupiec z Wiednia. — Ignacy Katz, inżynier z Weiskirchen. — Zofia Kwiatkowska, żona urzędn. ze Lwowa. — Anna Rohozińska, właść. dóbr z Wólki Harwickiej.

Hotel Polski. Władysław Fiedler, właść. kopalni nafty w Zuczy. — Marja Rymsza, obyw. z Mińska. — Władysław Honwak, obyw. z Litwy. — Jan Andruszek, kasjer z Chmielowa. — Aleksander Mamotoff, kap. z Rosji.

Hotel Centralny. Hipolit Markuszewski, właść. dóbr z Boronic.

Hotel Narodowy. Aloizy Schreder z Warszawy. — Ludwik Papuziński, rzeźnik z Jordanowa. — Franciszek Muszyński, inżynier z Dąbrowy. — Anastazy Kucharski z Tarnowa.

Hotel Europejski. Ottomar Kleider, zarz. z Węg. Górki. — Henryk Voise, właść. hotelu ze Stryja. — Dawid Bienenstock, kup. ze Żabnej. — Marcus Sternbach, kupiec z Drohobycza. — Michał Bobiński, inżynier ze Skierniewic. — Dr. Zygmunt Czop z Galicji.

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Bracia BLEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji, polecają po niskich cenach: bieliznę wełnianą systemu prof G. Jägera, kaftaniki, kalesony, skarpetki wełniane i bawełniane. 984 1 10

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt. — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale.

Sklep przy ul. Długiej l. 16 do wynajęcia od 1 października.

Doniesienia rozmaite.

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w handlu kolonialnym **Aleksandra Merca** w Krakowie. Szewska 8. 2011 1 3

Folwark kupię w ten sposób że przejmę długi ciężące bez żadnej dopłaty. Adres: **100 Wieliczka**. 2010 1 1

Osoba zdolna do czynności kantorowych całodziennych oraz polskiej i **niemieckiej** korespondncji z ładnym pismem znajdzie umieszczenie natychmiast. Oferty w Administracji „Kurjera Polskiego" **R. 400.** 2012 1 1

Majątku w Zachodniej Galicji, do 400.000 Złr. poszukuje się **zaraz** do kupna za gotówkę. Szczegółowy opis proszę do Administracyi „Kurjera Polskiego" pod Adresem L. L. 2013 1 3

Kąpielowy, który pracował 6 lat w pierwszorzędnych zakładach wodoleczniczych, posiadający świadectwa lekarskie uzdolnienia, poleca się JW. i WW. Panom do kąpieli w domu, Kneippowskiej kuracji, masażu. **Wojciech Kopyto, Półwsie Zwierzynieckie 21, dom Tillesa** 2014 1 6

Angielka świeżo przybyła do Krakowa **uczle'a lekcyj angielskiego**. Zgłoszenia P. L. P w Administracyi „Kurjera Polskiego". 2003 1 1

Fortepjan zupełnie w dobrym stanie jest do pozbycia za przystępną cenę. Ul. Grodzka Nr. !, piętro pierwsze. 982 3 3

Nauczycielka polka albo bona poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuzkiego, niemieckiego, fortepianu i robót ręcznych poste restante **R. N. O.** 2004 2 3

Potrzebna jest pożyczka 4000 złr. na pewne zabezpieczenie i na dobry procent. **Zgłoszenia poste reslante Krakow C. W.**

200 Złr. dam temu, kto mi wynajdzie **posadę w mieście lub na wsi** za wynagrodzeniem 50 złr. miesięcznie najmniej. Ukończyłem gimnazyum, z zawodu rutynowany agronom. Bliższe szczegóły listownie. Zgłoszenia **poste restante 200.** Poczta ALWERNIA. 977 3 5

Realność z pięknym domem murowanym, ogrodem i gruntem. Budynki gospodarcze itp. między Krakowem a Wieliczką, do sprzedania. Majątki, folwarki, kamienice do sprzedania, zamiany. Zgłoszenia w biurze komisowym **Wł. Jaworskiego** w Krakowie, Grodzka 30. 979 2 4

W przeciągu miesiąca **M-me Eugénii** wyucza panienki kroju sukien damskich i fastrygowania staników. **Kurs od 1go października** Na sezon zimowy przyjmuję żakiety i wierzchy na futra. 987 3 10

Skupuję albumy z markami lub marki używane. M. M. URBAŃSKI, Kraków, Tomasza 15. 858 8 10

Dostawiam do domów prosto od krowy **2 garnce mleka** i 2 litry śmietanki. Wiadomość w Administracyi Knrjera Polskiego pod l. 2008. 2008 2 3

!Ważne dla inserujących się przemysłowców i handlowców!

Wkrótce wyjdzie z druku od ośmiu lat niezwykłem powodzeniem cieszący się i najwięcej rozpowszechniony

KALENDARZ HUMORYSTYCZNY „ANANAS"

na rok 1893 (rocznik IX).

Do bogatej w oryginalne prace naszych najlepszych literatów i artystów, humorystycznej części „**ANANASA**" dodany będzie dokładny **dział informacyjny,** wskutek czego kalendarz ten wielce zyska na wartości i niezawodnie wielkim popytem cieszyć się będzie.

„ANANAS" wyjdzie na rok 1893 w liczbie **5000 egzemplarzy,** zatem umieszczanie w nim ogłoszeń przedstawia dla Pp. Kupców, Przemysłowców i t. p. znaczne i niezaprzeczone korzyści.

Cena ogłoszeń wynosi: za całą stronę **12** złr., za $\frac{1}{2}$ strony **6** złr., za $\frac{1}{4}$ strony **3** złr.

Inserujący otrzymają „ANANASA" **bezpłatnie**.

Ogłoszenia przyjmuje jeszcze tylko przez krótki czas

Księgarnia L. Zwolińskiego i Spółki

w Krakowie, ul. Grodzka l. 40. 925 5 5

DOBRA !Tylko na krótki czas! WIEŚĆ
!aż do wyczerpania zapasu!

Koks gazowy staniał.

1 cetnar cłowy (50 kilogr.) za **40 centów**

przy zamówieniu przynajmniej pół wagonu (100) (ctn.) **35 centów**

z odstawą do domu w Krakowie, a na prowincję z dostawą na kolej.

Jedyna sposobność do zrobienia zapasu na zimę.

Zamówienia przyjmuje **Zarząd gazowni krakowskiej.** 937 3 6

CZYSTE ZDROWE WINA CZERWONE

poleca dom Handlowy

ANTONI SUSKI w Krakowie.

Wina stołowe.

980 2 12

Szegsarder czerwony litrowa butelka	**50** cnt.
Erlauer stołowy „ „	**60** „

Wina deserowe.

Erlauer Cabinet butelka	80 cnt.
Ofner Adelsberger „	80 „
Vöslauer czerwony „	80 „
Vöslauer Goldeck Cabinet butelka	1 10
Château Beamon butelka	2.
„ Larose „	2.50
St. Estephe „	1.20
St. Julien „	1.10
Medoc „	1.10
Château Latour „	2.50
Château Latife „	3.50

Przy większych zamówieniach czyni się znaczne ustępstwa.

WIELKI CYRK SIDOLI.

W nowo i elegancko wybudowanej arenie przy ulicy **Dietlowskiej.**

Dziś, we Środę, dnia 21 Września

HIGH-LIFE

Wielkie Przedstawienie

z doborowym programem.

Gościnny występ słynnych atletów, trzech braci

OSMAN.

Występ Mstr. WALTON

z swoim słynnym małym cyrkiem, składającym się z psów, małp i kucyków.

MISS ERNA

z 30 wspaniale tresowanymi psami angielskiej rasy.

Początek punktualnie o godz. 7½ wieczór. — Otwarcie kasy o godzinie 4-ej popołudniu. 900 21 ?

Bliższe szczegóły na afiszach.

Dra M. Fedorowicza stacja GRYBÓW

855 16 20

RAFINERJA NAFTY W ROPIE

wysyła codziennie w baryłkach amerykańskich po cenach fabrycznych

Naftę salonową nieeksplodującą i olej do smarowania maszyn.

Prawdziwe wina czerwone

odleżałe w butelkach mianowicie: Erlauer i Orlanjer od **40** cnt. za butelkę wzwyż, Ofner od **50, 65, 80** cnt. i **1** złr., oraz

PRAWDZIWY KONIAK KURACYJNY

firm **Champagne** z sławnych winnic, przyjemny w smaku, silnie wzmacniający, dla osób osłabionych poleca:

H. FRITSCH

dom handlowy w Krakowie i właściciel szlachetnych winnic w Szegi przy Tokaju. 989 1 3

ZAKŁAD OGRODNICZY

J. TENGLERA

w Krakowie, przy ul Karmelickiej l. 54,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność że **otrzymał świeży transport cebulek prawdziwych Harlemskich i sprzedaje takowe.**

Hjacynty od 15 cnt. do 30 **Tulipany** od 5 cnt. do 10, **Narcyzy** 10 cnt. **Lilje białe** 25 cnt. **Tasoty** 25 cnt. **Krokusy** 3 cnt. Poleca wielki wybór roślin pokojowych Palm różnego rodzaju **Cyklorozeny** (fiołki alpejskie) i t. d.

Posiada wielki wybór najnowszych **krzewów** i **drzew ozdobnych,** tudzież **akacje kuliste** i czerwono kwitnące **kasztany,** lipy i t. p. **Róże sztamowe i korzeniowe** również różne gatunki drzew **owocowych i pożyczki agresty maliny.**

Każdego czasu nabyć można bukiety, **wieńce, wachlarze,** koszyczki i t. p. według najnowszych wzorów zagranicznych. **Ceny umiarkowane.** Zamówienie **wykonuje jak najstaranniej,** na prowincję wysyła odwrotną pocztą.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaje z głębokiem szacunkiem

J. Tengler.

97 2 20

LUDWIK SZUFA

KRAWIEC MĘZKI,

ul. Mikołajska 28, parter

Poleca Szanownej Publiczności nowo otworzoną

224(4-4)

PRACOWNIĘ

SUKIEN MĘZKICH.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i zamiejscowe, wchodzące w zakres sztuki krawieckiej po **nader niskich cenach.**

Mając wieloletnią praktykę kroju z pierwszorzędnych firm krakowskich i wiedeńskich, ma nadzieję, że wszelkim wymaganiom, nawet najwybredniejszym zadość uczyni

RESTAURACJA TURLIŃSKIEGO

w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ".

322 **Obiad za 1 złr.** 125 300

Środa dnia 21 go września.

ZUP: Krupnik. Rosół. — Barszcz.

PRZYST.: Salmi z przepiórki. Mózg smażony. Szt. mięsa, sos koprowy.

PIECZ.: Befsteak skrobany. Wołowa naturalna. Mostek z rakami.

LEGUM.: Jabłka smażone. Makaron włoski. Galaretka owocowa.

Pasy maszynowe

podwójne i pojedyncze

również **rzemyki** do takowych, po najniższych cenach, poleca

JAN KLECZEŃSKI,

994 **rymarz,** 1 6

Szpitalna 32, vis-a-vis nowego teatru.

BIURO SŁUG Zawieruszyńskiej

ulica Gołębia l. 8. Poleca służbę wszelkiego rodzaju.

4000 złr.

na pierwszą hipotekę jest zaraz do ulokowania. Bliższej wiadomości udziela **Karol Knoreck i Spółka**. Pierwszy handel dziczyzny, towarów korzennych, win i delikatesów ul. Florjańska 23 973 4 6

NOWO OTWORZONY

ROSYJSKI SKŁAD HERBATY

pod firmą

R. HEILPERN

w Krakowie, ul. Grodzka l. 59,

poleca

NAJLEPSZĄ HERBATĘ

z Rosji „tranzyto" sprowadzoną,

po cenach następujących, a mianowicie: za jeden funt po rs. 3·00, 2·40, 2·00, 1·69, 1·20 za złr. 3·00, 2·40, 2.00, 1.60, 1·20 w paczkach $\frac{1}{1}$, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{16}$, $\frac{1}{32}$ funtowych, oraz w oryginalnych skrzynkach w wielkim wyborze.

Handlującym stosowne ustępstwa.

Zamówienia z prowincji nie mniej dwóch funtów uskutecznia się odwrotną pocztą franco. 981 1 10

Kasjerka

będąca w stanie złożyć kaucję odpowiednią poszukuje posady. Bliższej wiadomości udziela **Karol Knoreck i Spółka.** Pierwszy handel dziczyzny, towarów korzennych, win i delikatesów. Ul. Florjańska l. 23. 974 3 6

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Parter 8 120

Znane jako najlepsze, czysto lniane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych, dymy na spodnice, poszwy i t. p., ręczniki zwykłe i do nacierania, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe, drelichy na liberje i materace, płótna żaglowe, obrusy, serwety, ścierki, pł. grube półbielone itp. wyroby w najlepszym gatunku poleca

KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW TKACKICH

Wł. Goneta,

W KORCZYNIE P. LOCO.

Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco! 931 4-28

NIEZBĘDNE !DLA KAŻDEGO DOMU!

Najlepszem, najwydatniejszem i w użyciu najtańszem mydłem jest

francuskie, oszczędnościowe MYDŁO

822 2 2

nadaje **najpiękniejszej białości** skórze, oraz najlepsze do prania wełnianych i jedwabnych materyj. Pół klg. tego mydła jest tak wydatnem jak 1 klg. zwykłego. **Za nieszkodliwość fabrykatu ręczy się.** **4½ klg. z opakowaniem 1 złr. 60 ct. dostać można w Składzie mydeł i parfumeryj „pod Francuzką" Wiedeń, XVIII b. Doeblingerstrasse Nr 38.**

!Dla kupców daje się w komis!

Pomocnik handlowy

fachowo uzdolniony, z najlepszemi poleceniami, znający gruntownie handel galanteryjny, papierowy, drobiazgowy, oraz handel szkła i porcelany, władający tak polskim jak i niemieckim językiem, poszukuje posady od 1go lub 15go października. Łaskawe zgłoszenia uprasza adresować do Adm. „Kurjera Polskiego", pod: **„Pomocnik handlowy Z. W. Z."** 957 4 4

Taniej jak wszędzie.

Bardzo smaczny

CHLEB WIEJSKI

czysto żytni

tylko u następnych firm do nabycia:

K. KNORECK i Spółka, Florjańska 23.

M. Karaś, Mały Rynek.

J. KOSZ, ulica Grodzka.

WŁ. KONOPNICKI, ulica Długa. 921 8 12

nigdzie więcej.

Folwark Przeginia narodowa

pod Liszkami o 63 morgach z parkiem i trzema stawkami. Dworek murowany o 6 pokojach na suterenach z domem werandami. Osobno kuchnia i budynki gospodarcze. Wszystko to z inwentarzem i meblami pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania w kancelarji adwokata **Dra Markiewicza** w Krakowie Grodzka l. 15. 978 2 5

Najnowsze powieści W. hr. ŁOSIA.

Tajemnica piątego pułku. 1892	— 1 złr. 50 ct.
Nokturn Szopena. 1892	— 1 „ 50 „
Z różnych pułków. 1892	— 2 „ 40 „
Wczorajsi, Serja I. 1892	— 2 „ — „
Linoskoczka, 2 tomy. 1891	— 3 „ — „
Jędrzek. 1891	— 1 „ — „

Świeżo wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach. 314

Teka Rozmaitości

wychodzić będzie od 1-go października w zeszytach miesięcznych, z których każdy stanowić będzie dla siebie co do swej treści, odrębną całość. Zeszyt I-szy zawierać będzie popularno-apologetyczną rozprawkę: **O istnieniu Boga.**

Przedpłata roczna: **4** złr.
„ półroczna: **2** „
„ kwartalna: **1** „

Zeszyt pojedynczy: **40** ct.

ADRES:

Redakcja Teki Rozmaitości,

KRAKÓW, ulica Pijarska l. 5. 960 3 6

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 36. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego.